

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 232 (334) Białystok, sobota-niedziela 27-28 września 1952 r. A Cena 15 groszy

Dzięki systematycznej realizacji zobowiązań

Zakłady przemysłu włókienniczego meldują o przedterminowym wykonaniu planów kwartalnych

ŁÓDŹ (PAP). 25 bm. do Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego nadeszły meldunki załóg dwóch produkcyjnych zakładów tego przemysłu — ZPW im. Wł. Reymonta i ZPW im. Świerczewskiego o przedterminowym wykonaniu zadań produkcyjnych za trzeci kwartał br.

Załoga ZPW im. Reymonta wykonała swój plan kwartałny zarówno pod względem ilościowym jak i wartościowym, osiągając jednocześnie wyższy od planowanego wskaźnik jakości i niższy od wyznaczonego wskaźnik kosztów własnych. Stan załogi tych zakładów jest niższy od planowanego. Mimo to, załoga ZPW im. Reymonta od wielu miesięcy systematycznie wykonuje swe zadania z nadwyżką, wahając się od 17 do 20 proc.

Zrózłem sukcesem jest postawa załogi i współpracującego z nią ściśle personelu technicznego. Dzięki temu organizacja pracy wszystkich zespołów stoi na wysokim poziomie, a stan parku maszynowego gwarantuje równomierną pracę, bez wahań i zrywów przez wszystkie dni miesiąca. Plany doprowadzone są do każdego stanowiska roboczego i wykonanie ich kontrolowane jest codziennie w ramach grup związkowych. Kolektywnie usuwane

są także wszelkie trudności i likwidowane ewentualne niedociągnięcia.

Bodźcem o wielkim znaczeniu były zobowiązania podejmowane przez załogę w celu wyrażenia poparcia dla programu wyborczego Frontu Narodowego oraz dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b). W ramach realizacji tych zobowiązań wiele zespołów i przedsiębiorstw pracujących indywidualnie podniosło wykonanie norm produkcyjnych.

Bardzo dobre wyniki uzyskiwają robotnicy pralni włókienniczych. Pracują oni w dość trudnych warunkach, lecz mimo to przekraczają wysoko swe normy.

M. Gruszczyńska uzyskała nieosiągniętą dotychczas przez żadnego pracownika tego działu wydajność 187 proc. normy. „Jak my, robotnicy, będziemy pracować — mówi ona — taka będzie nasza przyszłość. Chcemy, by nasz nowy Sejm mógł szybko realizować program Frontu Narodowego, więc musimy ten program poprzeć swoją pracą. Program wyborczy mówi jasno, że będzie

w Polsce coraz lepiej, jeżeli wszyscy zjednoczeni we Froncie Narodowym będą pracowali jak najwydajniej, dlatego cała nasza załoga wykonuje plany i przekracza je”.

KOMUNIKAT Państwowej Komisji Wyborczej

Celem umożliwienia sprawozdania spisów wyborców tym wyborcom, którzy dotychczas nie mieli możliwości tego uczynić, Państwowa Komisja Wyborcza podaje do wiadomości, iż w niedzielę 28 września 1952 r. spisy wyborców będą wyłożone do publicznego wglądu w lokalach obwodowych komisji wyborczych w godz. od 9-ej do 20-tej.

Depesza PKOP do Kongresu Obróńców Pokoju krajów Azji i Srefty Pacyfiku

Do Kongresu Pokoju
Azji i Srefty Pacyfiku

P e k i n

Polski Komitet Obróńców Pokoju przesyła najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia owocnych obrad Kongresu Obróńców Pokoju krajów Azji i Srefty Pacyfiku. W imieniu narodu polskiego witamy serdecznie Wasz Kongres jako wspaniałą manifestację krzepnącej solidarności narodów Azji i Srefty Pacyfiku w walce o najsłabsze i najsłabsze ideały ludzkości, o wolność, pokój i szczęście narodów.

Jesteśmy przekonani, że obrady Waszego Kongresu skupiającego ludzi o różnych poglądach, ale ożywiających niezłomną wolę niepodległości i utrzymania pokoju, przyczynią się do wzmożenia sił zderzających do położenia kresu agresji imperialistycznej w Korei, do przeciwdziałania przekształcaniu Japonii w bazę agresji i militarystyki i do obrony najsłabszych interesów narodów Azji i Srefty Pacyfiku. Naród polski głęboko wierzy, że Kongres Wasz wnieśli wielki wkład w świętą sprawę walki o pokój na całym świecie, że będzie ona doniosłym etapem na drodze przygotowania Kongresu narodów w obronie pokoju.

Jesteśmy głęboko przekonani, że wspólna akcja wielkiego Związku Radzieckiego oraz Chin Ludowych i innych narodów Azji i Srefty Pacyfiku w ścisłej łączności z bojownikami o pokój na całym świecie, potrafi skutecznie pokrzyżować awanturnicze plany podżegaczy wojennych, wrogów ludów Azji, wrogów całej ludzkości.

Prezydium Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

Inżynier, który pracuje dla pokoju

„Będę głosował za silną i niepodległą Polską“

Po sali rozchodzili się spokojne słowa prelegenta, których słuchali w skupieniu inżynierowie i technicy — „fabryki, kopalnie, huty na leżą nie do wrogich karteli, lecz do nas. Wkręciliśmy pewnie na drogę wielkiego pokojowego budownictwa. Wspaniałe rośnie nasz przemysł. Techniczna myśl twórcza wyzwolona została z oków kapitalistycznych spekulacji panów Harrimanów i Filców. Polskim ryminalom nie grozi już los Inz. Ja na Szczepanika. Naszym zadaniem jest pomóc klasie robotniczej przez realizację uchwał VII Plenum partii o mechanizacji ciężkich procesów pracy, naszym zadaniem jest położenie stalowego fundamentu szczęśliwej przyszłości polskich mas pracujących”.

Młody inżynier — Jerzy Niemira pochylił się nad obra biarką. — Mieliszcie rację Rosiewicz. Wprawdzie na rysunku konstrukcja tego pogłębia cza była poprawna, ale na warsztacie coś nie wyszło. Wazsa poprawka usunęła błąd. Teraz wszystko jest w porządku. Teoria i praktyka doszły znowu do porozumienia.

Nie wstydi się inżynier Niemira pytać majstrów, ślusarzy, mechaników o najróż-

norodniejsze problemy techniczne. Doświadczenie ich pomaga mu w pracy konstruktorskiej.

— Nasz chłop — uśmiecha się z zadowoleniem majster Ostaszewicz. — Aktywny ZMP-owiec, przyjaciel robotnika, orientuje się fajno w ro bocie, stara się, by wszystko grało na 102. Jak czego nie wiemy, to nam z miejsca tłumaczy. Dzięki niemu i kur som szkolenia zawodowego za kładowy klub racjonalizatorów wykonał plan wniosków na 1952 r. już w tym kwartale. A co najważniejsze ma zapal do pracy.

Nie łatwo było zdobyć Jerzemu Niemirze wykształcenie. Ojciec miał mało ziemi, a w domu siedmioro dzieci. O postaniu do szkół wszystkich nie było mowy. Zdecydowano, że będzie się uczył tylko Jerzy. Kosztem niedostatku i wyrzeczeń całej rodziny, maszerując codziennie 5 km do szkoły, kończy Niemira 7 klas szkoły powszechnej i idzie do gimnazjum w Wysokiem-Mazowieckiem. Jest dobrym matematykiem. Koledzy — nieroby, d.łeci z „solidnych i zamożnych sfer” wykorzystują jego zdolności systematycznie zrzucając od niego wypracowania.

Podczas gdy większość załogi Fabryki Przyrządów i Uchwytów realizuje podjęte zobowiązania — brygada Piotra Kolotko z kuźni i Józefa Oracza ze szlifierek w ogóle nie pomyślały o poparciu czynnym produkcyjnym programu wyborczego i uczczeniu XIX Zjazdu WKP(b).

Tow. Kolotko! Towarzyszu Oracz! Jeszcze czas dogonić całą załogę. Pomyślcie o zobowiązaniach...

Brygada Harkiewicz z ostrzałni FPIU zawsze podejmowała zobowiązania, a teraz pozostała w tyle. Wstyd tow. Harkiewicz!

W białostockiej Fabryce Chemicznej przewodniczący rady zakładowej w ogóle nie wie, jak przebiega realizacja zobowiązań. „Nie przepisał sprawozdania na maszynę” — mówi. I to ma być wytłumaczenie przyzwoitego faktu, że przewodniczący nie interesuje się swoim zakładem pracy.

Referent sprawozdawczy KP PZPR w Sokółce do wczoraj nie miał jeszcze żadnych informacji co do przebiegu realizacji zobowiązań w powiecie.

A przecież chłopci podjęli czyn produkcyjny i wielu z nich zobowiązania swoje wypełnia z honorem.

Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w białostockiej Fabryce Pluszu nie chce powiedzieć, kto w zakładzie nie podjął zobowiązań, twierdząc, że to tajemnica.

Nie tajemnica, tylko ukrywanie niedociągnięć, towarzyszu sekretarzu.

GŁOSUJEMY CZYNEM PRODUKCYJNYM



Ci, którzy nie podjęli zobowiązań albo ich nie realizują, powinni brać przykład z robotników ZBM w Białymstoku, którzy

SPRAWNIE REALIZUJĄ SWE ZOBOWIĄZANIA

M. in. brygada betonarzy Aleksandra Chłomoniuka zrealizowała już swe zobowiązania wykonując o jeden dzień przed terminem stropy kotłowni przy budowie odcinka nr 1 ZOR.

PRZEKACZAJĄ SWE ZOBOWIĄZANIA

robotnicy zakładów włókienniczych im. Sierżana w Białymstoku.

Zespół przedalni zakładu „C”, który zobowiązał się wyprząść dodatkowo 1870 kg przędzy, zrealizował swe zobowiązania w 116,7 proc.

20-osobowy zespół farbiarski postanowił wyfarbować dodatkowo do 15 października 14,852 kg mieszanki. Zobowiązanie zostało wykonane 20 bm, w 116,7 proc. Wyfarbowano 17,342 kg mieszanki.

STAŁE PRZEKACZAJĄ DZIENNE NORMY

brygady młodzieżowe rewolwerówek i tokarek w Fabryce Przyrządów i Uchwytów.

M. in. Maria Cimlicka, Eugenia Czabotowicz i Alicja Zatorska systematycznie wykonują swe dzienne normy w granicach od 250 do 290 proc. Natomiast w dziale tokarek, od 210 do 300 proc. normy wyrobują: Jerzy Gallński, Konstanty Makal i Walentyna Małyszewska.

Napływają jeszcze dalsze meldunki o podejmowaniu przez klasę robotniczą Białostocką zobowiązań dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu WKP(b).

PONAD MILION ZŁOTYCH

dadzą państwu zobowiązania pracowników Transportu Drogowego i Lotniczego.

Pracownicy Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Siewiatkach wywają wszystkie rejonu na terenie województwa do współzawodniczenia, pracując metodą inż. Kowalowa.

Pracownicy Stacji Obsługi Ekspozytury PKS Łomża zobowiązali się podwyższyć w okresie wzmożonych przewozów jesienią współczynnik gotowości technicznej samochodów „Leyland” i „Praga”.

Oto z takimi sukcesami pódją białostoccy robotnicy do urn wyborczych.

Nowy rekord Polski robotników wibrobetoniarni ZBM w Białymstoku

W ramach podjętych zobowiązań dla poparcia czynnym Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) zmo biliżowały się twórcze siły na rodu polskiego. W Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego w Białymstoku brygada wibrobetoniarni Władysława Garbaldi na wezwanie brygady młodzieżowej z ZBM w Olsztynie o pobicie rekordu odpowiedziała czynem produkcyjnym.

W dniu 26 bm brygada

Władysława Garbaldi, pomocnik tego Antoniego Plechow ski, transportowy Czesław Stefankiewicz i Kazimierz Wlecko przygotowujący mieszankę betonową, w przeciągu 7 godzin wybetonowała 63 belki DMS o łącznej długości 355,32 m bieżących. Dzięki ofiarnej pracy brygady osiągnięto 588,33 proc. normy, a tym samym ustalono nowy rekord Polski w wykonywaniu belek DMS. (ab)

Białostoccy delegaci na Kongres techników i inżynierów w Warszawie

Jak w całym kraju tak i na Białostocczyźnie zakłady pracy na specjalnych zebraniach wysuwały swych delegatów na II Ogólnopolski Kongres inżynierów i techników, który trwać będzie 28 i 29 bm. w Warszawie. Oto ich nazwiska:

Lucyńska Irena st. asystent Miasto — Pr. Wschód, Siewski Konstanty naczelny inż. Okręgu LP, Zukowski Witold kier. laboratorium Fabryki Sklepek, Piasecki Kazimierz główny mechanik Fabryki Chemicznej, Chorocha Antoni z-ca dyr. ODBO, Wólkowski Włodzisław inspektor Rej. Przem. Leśnego, Stankiewicz Kazimierz inspektor Woj. Zarz. W-M, Wierzbicki Oktawian inspektor WZPD, Rosiewicz Romuald kier. w F-bce Przyrząd. i Uchwytów, Ślabuszewicz Józef kierownik elektrowni miejska, Nikitorowicz Aleksander kier. Dr. Prac. Tech. BPZB, Litwinenko Aleksander kierownik ZBM, Zawodnik Wacław kierownik BZPW Adamowicz Izidor st. mechanik

Warszt. Drog. Starostelce, Nowak Stanisław dyrektor Zakł. Napraw. w Łapach.

Oddział NOT w Białymstoku reprezentować będą:

Pacewicz Stanisław inst. Wydz. Ekonomicz. KW PZPR, Waszkiewicz Bolesław inst. Okr. Rady Zw. Zaw., Szamreta Józef st. instr. techniczny ODBO, Kordasz Bronisław dyr. Woj. Zarz. Wod. Mel. Niemiec Aleksander dyrektor Rej. Przem. Leśn., Lysiak Edward szef produkcji Miast. Projekt Wsch., Dąbrowski Antoni kier. Działu Drog. Woj. Zarz. Drog. Publ., Czerwinski Franciszek naczelnik oddz. PKP Oddz. Elektr., Dąbrowska Eleonora insp. techniczny ZBM, Ryngał Jan dyrektor Techn. Przem. Wel., Rawa Franciszek dyrektor OLP, Pawłowski Stanisław kier. sieci Zakład Sieci Elektr., Smolski Stefan kier. oddziału PWRN Oddz. Pom. R., Wasilewski Władysław insp. WZWM WBN, Poniatowski Marian st. inżynier F-ka Przyrząd. i Uchwyt., Zawistowski Stanisław kier. produk. CZPM.

W niedzielę

upływa termin sprawdzania list wyborczych

Wyborco

Czy byłeś już w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej, gdzie oddasz swój głos 26 października br.?

Wiedz,

że w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej biorą udział wszyscy obywatele od 18 roku życia.

Sprawdź

w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej czy nie pominie Twojego nazwiska w spisie.

Zrób

to możesz jeszcze dziś i w niedzielę

Józef Stalin delegatem na XIX Zjazd WKP(b) wybrany przez Moskiewską Obwodową Konferencję Partyjną

MOSKWA (PAP). W dniach 22 — 24 września br. obradowała w Moskwie w sali kolumnowej Pałacu Związków Zawodowych X Moskiewska Obwodowa Konferencja Partyjna.

Wśród ogromnego entuzjazmu delegaci na Zjazd wybrali do honorowego prezydium konferencji Biuro Polityczne KC WKP(b) z J. Stalinem na czele.

W toku obrad konferencji omówiono dokumenty KC WKP(b) wydane przed historycznym 19 Zjazdem partii. Komuniści moskiewscy jednomyślnie zaakceptowali projekt dyrektyw w sprawie nowej 5-latk i oraz zmienionego statutu partii.

Delegaci wniesli szereg propozycji i uzupełnień do projektu dyrektyw w sprawie nowej 5-latk i do statutu partii. Moskiewska Obwodowa Konferencja Partyjna powzięła uchwałę akceptującą dotychczasowe dokumenty KC WKP(b).

Referat sprawozdawczy z pracy Moskiewskiego Obwodowego Komitetu Partii wygłosił sekretarz Komitetu Moskiewskiego WKP(b) — N. Chruszczow.

Obwodowa konferencja partyjna — oświadczył Chruszczow — obradowała w przed-

czu — obradowała w przedmiocie XIX Zjazdu partii. Zbliżający się Zjazd będzie doniosłym wydarzeniem historycznym w życiu partii i całego narodu radzieckiego. Moskiewska obwodowa organizacja partyjna weźmie w Zjeździe udział jeszcze bardziej scementowana ideowo i organizacyjnie, zjednoczona jak nigdy dotąd wokół Komitetu Centralnego partii, wokół Wodza i Nauczyciela — towarzysza Stalina.

Naród radziecki osiągnął pod kierownictwem partii i jej leninowsko-stalinowskiego Komitetu Centralnego historyczny zwycięstwa na skalę światową. Ludzie pracy Moskwy i obwodu moskiewskiego wraz z całym narodem radzieckim nie szczędzą siły, aby jeszcze bardziej wzmocnić potęgę ojczyzny socjalistycznej, aby osiągnąć nowe zwycięstwa w budownictwie komunizmu.

Moskiewska organizacja partyjna — oświadczył Chruszczow w zakończeniu — poważnie wzrosła i okrzepła. Pogłębiła się i umocniła więź między podstawowymi organizacjami partyjnymi a masami.

Konferencja dokonała wyboru Moskiewskiego Obwodowego Komitetu WKP(b), Komisji Rewizyjnej oraz delegatów na XIX Zjazd WKP(b).

Wśród burzliwych, długo nie milknących owacji, delegaci na Zjazd przyjęli komunikat o jednomyślnym wyborze na delegatów XIX Zjazdu WKP(b) wielkiego Wodza i Nauczyciela partii komunistycznej i narodu radzieckiego Józefa Stalina, jego towarzyszy pracy i walki — kierowników partii i rządu — Molotowa, Malenkowa, Berie, Woroszyłowa, Mikołajowa, Buiłganina, Kaganowicza, Andrejewa, Chruszczowa, Kosygina i Szewnikowa.

Z niebywałym entuzjazmem uczestnicy konferencji uchwalił tekst listu z pozdrowieniami do Stalina.

14 października rozpoczyna obrady VII sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ

Skład delegacji polskiej

WARSZAWA (PAP). — Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zatwierdził na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, rozpoczynając się dnia 14 października br. w Nowym Jorku.

Przewodniczącą delegacji: Stanisław Skrzyszewski, minister Spraw Zagranicznych.

Delegaci: Marian Naszkowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Józef Winiewicz, ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Waszyngtonie, Jerzy Michałowski, amba-

115.452 cegły ułożono w ciągu 6 dni

LUBLIN (PAP). Realizując zobowiązanie podjęte dla poparcia programu Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu WKP(b), trójka murarska Edmunda Wiśniewskiego z budowy w Chełmie ułożyła w ciągu 6 dni, pracując po 8 godzin 115.452 szt. cegieł. Trójka ta wzniosła 285,78 m sześć murów różnych grubości, osłagając przeciętnie 670 proc. normy. Murarze chełmscy osiągnęli tym odpowiedział na apel trójki murarskiej Lacha z woj. olsztyńskiego.

Osiągnięcie to jest tym bardziej godne podkreślenia, że uzyskano je przy budowie nie tylko murów płaskich i 1-go piętra, ale również przy obudowie otworów okiennych i filarów. Do realizacji zobowiązania przyczyniła się dobra praca brygad transportowych Błogonia i Janickiego oraz prace organizacyjne — przygotowanie mistrza murarskiego Marceja i majstra cieślińskiego Jędrzeckiego.

Ludzie pracy o swoim programie

Pracę w oddziale drogowym PKP w Białymstoku rozpocząłem w roku 1944. Kolejnictwo było wówczas w nienajlepszym stanie — nieomal leżało w gruzach. Zabrałmy się z szczerą chęcią do naprawy naszych dróg kolejowych. Z początku było ciężko. Nie mieliśmy na tyle odpowiednich narzędzi, warsztaty były zrujnowane, brak było również odpowiednich materiałów i często pracowaliśmy głodni. Wiedzieliśmy, że nadchodzi nowe, lepsze czasy, że dzięki władzom odbudujemy naszą koleję. Pracowaliśmy z entuzjazmem, wiedząc, że nasz wysiłek idzie dla dobra klasy robotniczej, dla dobra narodu. Jednak tak jak i wielu moich kolegów nie spodziewałem się, że w tak szybkim tempie odbuduje się nasz zniszczony przez działania wroga kraj, wtedy nie przypuszczałem nawet, że może być tak wielki rozmach, którego obecnie jesteśmy świadkami. Wiadomo, że takie tempo budowy jest możliwe tylko bez kapitalistów — w ustroju, gdzie nie ma wyzysku człowieka przez człowieka.

Nasz program wyborczy, wysunięty przez Front Narodowy, przewidywał dalszą rozbudowę gospodarki naszego kraju, a tym samym i naszego transportu kolejowego. Dlatego też w całej pełni popieramy nasz program wyborczy. Wybrałem około 180 proc. normy i razem z moimi kolegami dla poparcia programu Frontu Narodowego podjąłem zobowiązanie, które zrealizuję w stu procentach, a nawet z nadwyżką.

Będę głosował na pierwszego Obywatela Polski Ludowej Bolesława Bierutę i innych kandydatów Frontu Narodowego, którzy swoją pracą zasłużyli sobie na zaufanie narodu i potrafią kierować naszym wielkim socjalistycznym budownictwem.

ZYGMUNT BOROWSKI
rzemieślnik oddziału drogowego PKP w Białymstoku

W okresie międzywojennym szkoła była przywilejem zaможnych; ktoś, kto nie miał tego przywileju, nie mógł skończyć szkoły. Dziecko robotnika, chłopca małego, czy też chłopca wyrobnika było przeznaczane do pracy dla bogaczy. A, że zwiększyła się ilość analfabetów w mieście i na wsi, to nikt o tym nie myślał. Ciężkość ludu była na ręce wyzyskiwaczom.

Jakże inaczej wyglądała obecna szkoła. Szkoła Polskiej Ludowej stoi otworem dla wszystkich dzieci. A nauczyciel, najczęściej syn robotnika, chłopca, czy inteligenta pracującego doskonale rozumie, czego się od niego wymaga.

Rozpocząłem swą pracę w szkole wiejskiej jako nauczycielka niekwalifikowana. Dużo musiałam włożyć pracy, by przy równoczesnej pracy zawodowej uczyć się samej. Już od roku mam pełną kwalifikację nauczycielską. Zdobyłam ją dzięki pomocy państwa ludowego, które ułatwia każdemu kształcenie. Zostałam przeniesiona do szkoły w Białymstoku, uczyć teraz dzieci robotników i inteligencji pracującej i pragnę, by uczyć się i zdobywać zawód, wykorzystując się w pełni wszelkie udogodnienia, jakie daje uczęszczanie do państwa ludowego. Dołożę wszelkich starań, aby młodzież, którą uczę, zrozumiała, co dla niej zmieniło się, że zaczęło się dla niej nowe życie. Życie intensywnej realizacji programu Frontu Narodowego.

BARBARA WOJTULEWICZ
nauczycielka szkoły nr 13

O pokój, o umocnienie współpracy gospodarczej

i kulturalnej między narodami

W przeddzień wielkiego Kongresu Obróńców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda” w korespondencji własnej z Pekinu, omawiając ostatnie przygotowania do Kongresu Obróńców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku pisze, że naród chiński wita z głęboką radością przybywających do Pekinu delegatów na Kongres. Przybyli już m.in. delegacje Indii, Nowej Zelandii, Australii, Wietnamu, Korei, Birmy, Ceylonu. Dnia 21 bm. przyjechała do Pekinu delegacja radziecka. Wśród przybyłych i znajdujących się jeszcze w drodze delegatów są przedstawiciele najsilniejszych państw ludowych krajów Azji i strefy Pacyfiku — robotnicy, duchowni, chłopcy i pisarze, inżynierowie i dziennikarze.

Praca przygotowawcza do Kongresu — pisze „Prawda” — przyczyniła się do nowego potężnego rozmachu ruchu obrony pokoju w krajach Azji i strefy Pacyfiku. Rosną z dnia na dzień szeregi aktywistów bojowników tego ruchu. Imperjaliści amerykańscy oraz rządy Japonii, Pakistanu, Australii, Syjamu i Filipin usiłują wszelkimi sposobami nie dopuścić do odbycia Kongresu Obróńców Pokoju w Pekinie.

Wielki i miliardy pokój na ród chiński — pisze w zakończeniu „Prawda” — gorąco wita delegatów na Kongres. W przedsięwzięciach, we wsiach i osiedlach rozwija się ruch współzawodniczenia na cześć Kongresu. Dzienniki chińskie otrzymują ogromną ilość listów od robotników, chłopów i inteligencji, w których zapewniali oni o swej zdecydowanej woli obrony pokoju.

Agencja nowych Chin o-

publikowała artykuł Panzen-lamy, który wita Kongres w Pekinie.

Naród chiński wie, że Kongres Obróńców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku wniesie poważny wkład w sprawę utrzymania pokoju na wschodzie i na całym świecie. Przekonanie to żywa wszystkich narodów świata.

PEKIN (PAP). Agencja nowych Chin donosi, że do Pekinu przybyli m.in. delegacje Kolumbii i USA na Kongres Obróńców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku. Delegatów serdecznie witają mieszkańcy stolicy Chin.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Montevideo, że brazylijscy obrońcy pokoju wysłali do Pekinu

Ludność Niemiec zachodnich domaga się kontynuowania rozmów w sprawie jedności Niemiec

BERLIN (PAP). Z całych Niemiec zachodnich w dalszym ciągu nadchodzą wiadomości o wiecach i demonstracjach najsilniejszych rzesz ludności Trizonii, podczas których wysuwane są żądania prowadzenia nadal rozmów w sprawie przywrócenia jedności Niemiec.

Dziennik „Neues Deutschland” podaje w depeszy z Bonn, że w całej Trizonii rozwija się masowy ruch w celu poparcia żądań o jak najszybsze udzielenie odpowiedzi parlamentu bostońskiego na pismo Izby Ludowej NRD.

Pod wpływem tego ruchu członkowie frakcji Unii Chrześcijańskiej — Demokratycznej (CDU) w parlamencie bostońskim oświadczyli, że są gotowi

wi prowadzić dalsze rozmowy z przedstawicielami Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Frakcja postanowiła w przyszłym tygodniu omówić na swoim posiedzeniu pismo Izby Ludowej.

W innym doniesieniu dziennik „Neues Deutschland” pisze, że wiceprzewodniczącą „Wolnej Partii Demokratycznej” Berlina zachodniego Fritz Hausberg w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy oświadczył: „Jestem za rozmowami między przedstawicielami Niemiec wschodnich i zachodnich za przywróceniem jedności Niemiec i zawarciem traktatu pokojowego ze „Zjednoczonymi Niemcami”.

Inżynier, który pracuje dla pokoju

„Będę głosował za silną i niepodległą Polską”

(Dokończenie ze str. 1)

i roześmiane dzieciaki. Spokojnie przygotowały się do wykładu w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej i Technikum Mechanicznym.

Od dzieciństwa pragnęłam zostać inżynierem, aby móc ujarzmić metal w służbie człowieka, by życie człowieka stało się łatwiejsze — snuje swe wspomnienia inżynier Niemira, — ale nieraz ogarniało mnie zmartwienie. Tytuł inżyniera i technika szukało pracy w Polsce fabrykantów i obywateli, którzy nie mogli jej znaleźć. Emigrowali na obczyznę, tam oddawali równie krwiożerczemu kapitalizmowi swe sily i zapalczywość wspaniałych odkryć, pierwszy konstruowali wprawiające w podziw cały świat techniczne wiszące mosty, tam padali ofiarą kapitalistycznego wyzysku i wili czegoś prawa konkurencji, ginęli w nędzy i zapomnieniu.

Te czasy należą do przeszłości. Ale Jerzy Niemira będzie o nich pamiętać, kiedy podejmie z kartką do urny wyborczej. Będzie pamiętał o tym każdy polski inżynier i technik.

Jerzy Niemira nie będzie głosował za wojną, wyzy-

skiem, bezrobociem, upośledzeniem chłopskich i robotniczych dzieci. Jerzy Niemira wybrał twórczą pracę i pokój.

Program wyborczy Frontu Narodowego popierał nie tylko młodzi inżynierowie, którzy swe dyplomy zdobyli w Polsce Ludowej. Popierał i realizuje go starsza, postępową inteligencja techniczna, profesorowie i inżynierowie, popierała inteligencja, która przezycieżywszy początkową nieufność do nowych stosunków społecznych zwiniała się świadomie do budownictwa socjalistycznym, z klasą robotniczą i jej partią.

„Inteligencja, wyzwolona z poniżającej zależności od burżuazji znalazła dzięki władzy ludowej szerokie możliwości rozwoju i zastosowania swych możliwości twórczych, stała się niezbędną i cenniejszą się szacunkiem częścią składową wielkiej armii budowniczych nowej Polski”.

Słowa programu Frontu Narodowego potwierdza życie.

Profesor inż. Sergiusz Nikitin. Urodzony w Grodnie.

Poważna operacja Vietnamskiej Armii Ludowej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Szanghaju, że Vietnamska Agencja Informacyjna donosi o wielkim sukcesie Vietnamskiej Armii Ludowej odniesionym w południowej części kraju, 31 sierpnia wojska ludowe przedostały się do okolic położonych w pobliżu Saigonu i zniszczyły tam wiele magazynów materiałów pędnych i amunicji. Na skutek pożaru, który trwał od godz. 4 nad ranem do godz. 7 wieczór, oraz wybuchu amunicji zginęła kompania francuskiej wojsk kolonialnych. Według

niepełnych jeszcze danych zniszczono 10 milionów litrów benzyny, 4 miliony litrów smarów, 1000 bomb półtonowych, 1000 bomb napalmowych, 50 milionów naboł.

Materiały pędne i amunicja były przekazane francuskim wojskom kolonialnym przez Stany Zjednoczone w ramach „pomocy wojskowej”.

Ta operacja vietnamskich wojsk ludowych zadziała poważnie nie tylko na agresorów francuskich, lecz również na interwentom amerykańskim.

Zbrodnicze bombardowania koreańskich wsi

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Phenianu, Koreańska Centralna Agencja Telegraficzna, podkreślając niestanne, zbrodnicze bombardowanie przez lotnictwo amerykańskie koreańskich miast i wsi, pisze m. in.:

Uplerając się w Panmun-dzonie przy swych nieuzasadnionych żądaniach w sprawie przymusowego zatrzymania jeńców chińskich i koreańskich, przestając rokować rozejmowe w Korei, strona amerykańska równocześnie dokonuje zbrodniczych, codziennych bombardowań miast i wsi Korei północnej.

Dnia 10 bm. samoloty amerykańskie zrzucały przeszło 100 bomb różnego kalibru na wieś w gminie Chomnu, powiatu Mundzon. Zabitych zostało wiele kobiet i dzieci. Dnia 15 bm. przeszło 80 amerykańskich ciężkich latających dokonało nalotu na miasto Hwenen i jego okolice, zrzucając ponad 400 bomb, w tej liczbie przeszło 50 bomb napalmowych. Zabitych zostało wiele kobiet, dzieci i starców. Przeszło 900 chat wiejskich i dziesiątki domów zostało zniszczonych. Dnia 14 bm. 12 amerykańskich samolotów nurkujących i 12 bombowców dokonało zbrodnicego nalotu na wieś gminy Behwa powiatu Anben zrzucając 130 bomb. Zginęło dziesiątki osób spośród ludności cywilnej, wiele chat wiejskich doszczętnie zniszczono.

Z kroniki dyplomatycznej

WASZYNGTON (PAP). — W dniu 25 września ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Stanach Zjednoczonych G. Zarubin wręczył prezydentowi USA Trumanowi swe listy uwierzytelniające.

Ambasador Truman wygłosił przemówienie.

SPROSTOWANIE

We wczorajszym numerze naszej gazety w podpiśle pod artykułem: „Jakie błędy popełniliśmy przy organizowaniu spółdzielni”, zamieszczonym na str. 4 wkład się błęd techniczny.

Podpis pod artykułem wzięty brzmieć: Henryk Mrozowski, sekretarz KP PZPR w Białymstoku.

Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego.

Od 1950 r. — wykładowca Wiceprzewodniczący Szkoły Inżynierskiej.

W nowych warunkach prof. Nikitin jest pełen energii i śmiały inicjatywy. Niezmordowanie walczy nad wykształceniem fachowych kadr dla zaoferanej przemysłowo Białostocczyzny, organizuje kursy szkolenia zawodowego, wygłasza popularne odczyty.

Pochłaniają go wykłady, ćwiczenia, wspólne doświadczenia z zespołami racjonalizatorskimi. Wygłasza projekt normalnej, dziennej szkoły inżynierskiej w Białymstoku.

„Realizowanie socjalistycznego uprzedmiotowienia kraju jest dla nas sprawą „być albo nie być” — mówi prof. Nikitin — i dlatego od początku oddawałem tej sprawie swe sily i umiejętność.

Program wyborczy Frontu Narodowego otwiera przed nami — inżynierami — jeszcze wspanialsze perspektywy pracy naukowej, jeszcze szersze możliwości rozwoju techniki i przekształcania przyrody naszej Ojczyzny. Wyboru już dawno dokonaliśmy. Będę głosował za silną i niepodległą Polską”.

Wł. Goszczyński

A oto wykaz stanowisk zajmowanych przez inż. Sergiusza Nikitina w wyzwolonej Polsce:

1945 r. — dyrektor techniczny zjednoczenia torfowisk.

1946 r. — dyrektor naczelny Fabryki Pluszu w Białymstoku.

1948 r. — naczelny dyrektor Fabryki Przyrządów i Urządów.

1951 r. — główny mechanik

Przekreślamy granice wewnętrzne Polski

W cieniu litery „B”

Przypomnieć przy drogach, obrosłych wierzby, słomą omszały kryte dachy Łaski — nie łaski, skupiska drzewin, pomiędzy którymi brakarz leśny nie znalazłby ani kawałka dobrego materiału tartaczno. Młasteczka i miasta nowotowe, odległe na kilkadziesiąt kilometrów od linii kolejowej, rozpełzły wokół kwadratowych rwnków, stanowiących jedyną wartość zabudowy murowanych domów. W chatach nieraz zdziwione zapytania dzieci: „Mamo, a co to jest cukier?”. Głucha martwość, pokolenia mi wiażąc ludzi na półhektarowych plachetkach, na dwunastometrowej trasie drogi od domu do — pożałujcie Boże — „blura” w mieście. Z rzadka tartak, jako jedyny „zakład przemysłowy”. Marzenia o dalekich miastach, o innym lepszym życiu i zrzęgowane westchnienia, przez wiele, wiele lat. Oto obraz, nad którym — w czasach sanacyjnych „frontowania” do wszystkiego kolejno, co mogło dać wpływ do kas i głosu do urn dla BBWR, — przylepiłono etykietę „Polska B”. A przylepiwszy te etykietę odwrócono się, zapomniano aż do... następnych wyborów, aż do następnego podatku.

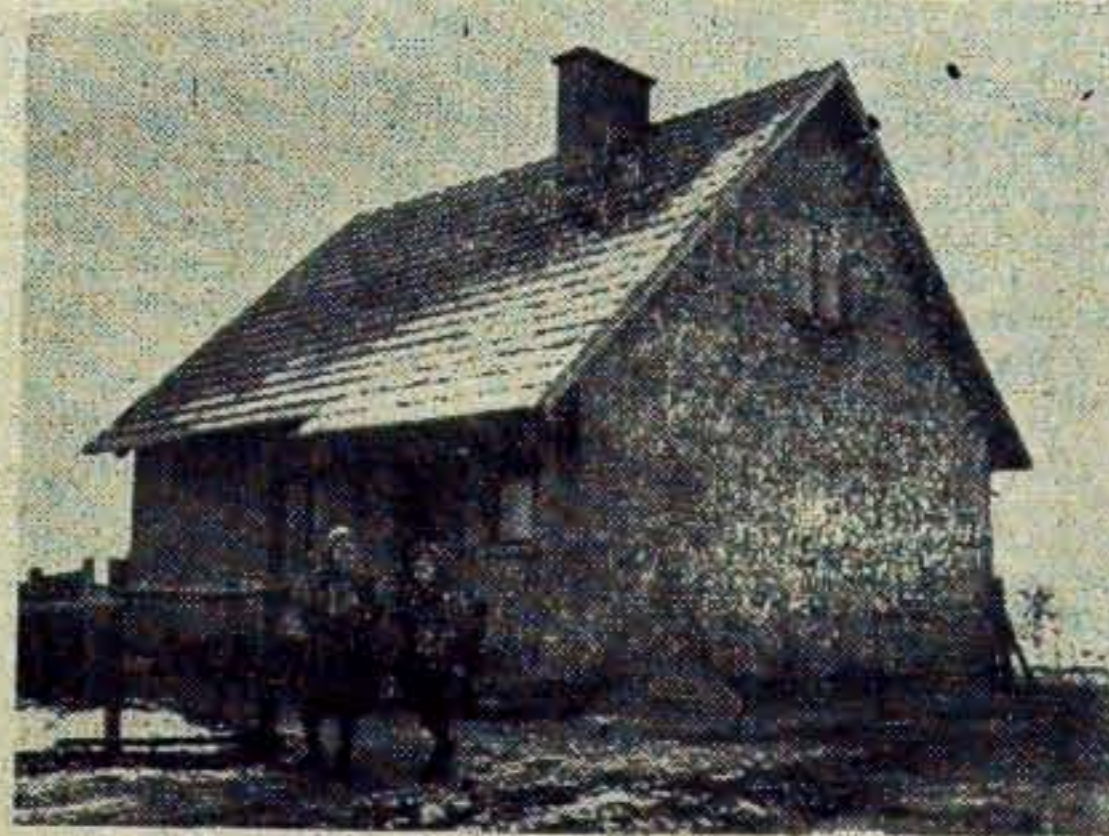
Nie śledzący do „Polski B” inwestycje kapitalistycznych przemysłowców. Bo wtem w interesie tych kapitałów leżało nie równomierne zagospodarowanie kraju, lecz koncentracja przemysłu w specjalnie wygodnych dla osłabienia największego zysku okolicach.

Na powstawanie tych nierównomierności w zagospodarowaniu wpłynęła także polityka rządów zaborczych, które na terenie Polski miały swe „obszary burówce”, celowo nie uprzemysławiane, celowo pozabawiane komunikacji, dla względów ówczesnej strategii. Lata międzywojenne, lata penetracji obcego kapitału we wszystkich polach inwestycji — nie przyniosły żadnej poprawy.

Litera i cyfry

Jakże tłumaczył się na „B”-zyk cyfr obraz owej „Polski B”, przytoczony na wstępie. Oto np. w województwie białostockim, część północno-wschodniej warszawskiego, na Podlasiu, w północnych powiatach woj. lubelskiego ilość zatrudnionych w przemyśle spada nierzadko poniżej 10 osób na 100 km. kwadratów. Porównajmy z tym

1000 osób w rejonie Warszawy, w okręgu staropolskim i kujawskim, porównajmy 1000 osób na 100 km. kw., w przemysłowym okręgu śląskim oraz białą - bielskim czy podsudeckim od Kłodzka do Zgorzelca.



Zmienia się oblicze wsi polskiej. Na miejscu nędznych chat chłopskich powstają nowe, widne domki spółdzielcze.

C A F — fot. Baranowski

To przemysł. A rolnictwo? Jeszcze w r. 1948, w okresie realizacji Planu Trzyletniego plany pszenicy w województwach lubelskim, kieleckim, rzeszowskim i białostockim wynosiły poniżej 10 kwintali z hektara. (woj. rzeszowskie 7,7 q z ha) przy 14 q z ha w województwach zachodnich, jak poznańskie, bydgoskie, rdańskie czy wrocławskie. Żyto, przyszłowiego polskiego żyta, zbierano w woj. rzeszowskim 9,7 q z hektara, podczas gdy województwa zachodnie i tu utrzymywały się powyżej 14 q. Sławione jako spichlerz Polski województwo lubelskie zajmowało pod względem zbiorów pszenicy ósmie miejsce, choć pod względem obszaru zasiewów stało na miejscu trzecim.

Plan 6-letni przekreśla sanacyjny alfabet

Oto dziedzictwo, które — pod firmą drugiej litery alfabetu — Polska Ludowa, Polska przyszłość swa widząca w budowie ustroju socjalistycznego, otrzymała po kolejnych rządach feudalów i kapitalistów, zaborców, okupantów i domorosłych kacyków obozu sanacyjnego.

Oczywiście zaniedbań wieloków nie sposób naprawić w ciągu kilku miesięcy, czy nawet kilku lat. Oczywiście, zrównoważenie tych dysproporcji — to dzieło na kilka dziesiątków lat wyżejonej pracy. Ale właśnie Plan

6-letni przynosi tu realne wskazania. Wskazania „luźniejsze”, w trzecim roku tegoż planu szeroko realizowane. A pełna ich realizacja — to pierwszy krok do zżamania owej fatalnej litery „B”, brzemieniem niedzi i zacofa-

browie — to znaczy stworzenie nowego ośrodka tegoż przemysłu na terenie województwa. W Białymstoku i okolicy powstana i już powstała zakłady olejarsko - mydlarskie, wytwórnie bekonów, duża garbarnia oraz szereg zakładów przemysłu rolnospożywczego, jak np. cukrownia w rejonie Suwałk.

Białostoccyzna odrzuca „B”

Województwo białostockie, było jednym z najbardziej zaniedbanych, o nikłym przemysle, niewydajnym rolnictwie. Plan 6-letni niesie mu zapoczątkowanie przeobrażeń gospodarczych. Przynosi rozwój przemysłu włókienniczego. Przynosi budowę kombinatu włókienniczego w Zam-

Mieczysław Jastrun

Prawo do kultury

Postęp Polski, jej ruch w przyszłość jest tak wieloraki i intensywny, że niczyje pojedyncze pióro nie zdola dać mu pełnego wyrazu. Polska z kraju rolniczego staje się krajem uprzemysłowionym. Wczoraj — ziemiańska, szlachecka, zacofana, dzisiaj — w rodzinie narodów, które mają w sobie najwięcej przyszłości.

Polska robotniczo - chłopska przestała być krajem z wielką liczbą ludzi niepiśmiennych i nie czytających.

Moje pióro nie podoła tyłu ogromnym sprawom. Jak objąć te trudne dzieje, jak je wyrazić?

Spróbuję zatrzymać się przy jednej, najbardziej mi znanej dziedzinie. Mam na myśli rozwój kulturalny kraju, rozpowszechnianie oświaty, piśmiennictwa dawnego i nowego przez nowych, wywodzących się z ludu czytelników, jakich nie znała dotąd żadna biblioteka polska.

To Anna Żywioł, która dobiegła pięćdziesiątki, nie umiała pisać ani czytać, dziś bierze w spracowane ręce „Pana Tadeusza” i „Faraona”.

To syn chłopca ze skalnego Podhala nauczył się w Nowej Hucie nie tylko rzemiosła murarskiego, nauczył się również sztuki czytania powieści, zobaczył po raz pierwszy olśniewające obrazy filmu, zamyślił się nad rzeźbami Włosa Stwosza na Wawelu.

To młody Janko dostał wymarzone skrzypce.

To młoda Marta pracuje na

Przysię — w roku 1955 — województwo białostockie, to obszar, który znalazł się już swą drogą rozwoju wyraźnie nakreślona i naznaczona młodymi siłami pierwszych inwestycji przemysłowych. Jego drogę w dziedzinie postępu kulturalnego symbolizuje otwarta już Akademia Lekarska w Białymstoku oraz Szkoła Inżynierska.

J. Dąbrowski

Korzystalac z surowca drzewnego tego bogatego w lasy województwa, rozwinięły się przemysł drzewny — od tartaków do fabryki sklejek i wielkich zakładów meblarskich. Ilość zakładów przemysłowych miejscowego zwiększyła się z 3 do 44. Ilość robotników przemysłowych wynosiła będzie 40 tysięcy.

Zacofane rolnictwo białostockie, dające tak nędzne plony, ulegnie gruntownej przemianie. Rozwinie się na tych terenach uprawa buraków i tytoniu, lnu i jęczmienia, rzepaku i ziemniaków przemysłowych, 30 nowych POM-ów i 2500 traktorów, większe zużycie nawozów sztucznych pozwolą podnieść plony zbóż o 2 — 4 q z hektara, okopowych zaś o 70 q z ha.

Przyszłość — w roku 1955 — województwo białostockie, to obszar, który znalazł się już swą drogą rozwoju wyraźnie nakreślona i naznaczona młodymi siłami pierwszych inwestycji przemysłowych. Jego drogę w dziedzinie postępu kulturalnego symbolizuje otwarta już Akademia Lekarska w Białymstoku oraz Szkoła Inżynierska.

J. Dąbrowski

równi z mężczyzną i może na wet nie wie, że był niegdyś i jest jeszcze (jej czas jest tak młody!) świat, w którym nierówność płci, pochodzenia, ciemnota, zabobon miały sankcję prawa państwowego. Marta pracuje ciężko, nie ma łatwego życia, ale nikt jej nie poniża. Pewnego wieczoru przeczytała powieść Orzeszkowej. I poczuła tęsknotę, której zaspokoić nie może żadne dzieło literatury i sztuki.

Nakłady klasyków i książek współczesnych pisarzy polskich, przekłady z wybitnych autorów obcych — przekroczyły nie tylko przedwojenne normy, ale przekroczyły nawet najśmielsze marzenia ówczesnych pisarzy, wydawców, pedagogów.

Wąski był krąg naszych czytelników przed rokiem trzydziestym dziewięćdziesiątym. Pisarz stał się swoim dziełem nie przed narodem, lecz przed małą grupą uprzywilejowanych, którzy mieli czas i możność korzystania z dzieł literatury i sztuki. Oni, którzy samowolnie nazywali się na rodem, stanowili o modach literackich, byli opinia publiczną.

Zdanie Norwida, który sam był przykładem tego jak samotny mógł być autor w społeczeństwie bez historii, zdanie nazywające poetę „organizatorem wyobraźni narodowej”, dzisiaj dopiero uzyskuje podbudowę materialną.

Taki wiesz jak słuchacz. W tej formule Mickiewicza



Pierwsze głosy

Przypominamy

Dnia 28 września 1864 r. na wielkim wiecu w Londynie założone zostało Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotnicze, ogólnie potem nazywane „I Międzynarodówką”. Burzowi historycy uparcie twierdzili, że celowo kształcili cele tego światowego stowarzyszenia proletariatu. I Międzynarodówka swe ostrze polityczne zwróciła przeciw kapitalizmowi, dążąc do wyzwolenia klasy robotniczej spod ucisku kapitału.

Pracami I Międzynarodówki kierowali wielcy klasy cy marksizmu Karol Marks i Fryderyk Engels. Byli oni autorami jej Manifestu, statutu i wielu uchwał. W ramach Międzynarodówki toczyła nieustraszoną walkę o triumf

socializmu naukowego w ruchu robotniczym.

Polska odegrała doniosłą rolę w kształtowaniu się międzynarodowego ruchu robotniczego. Walki narodowo-wyzwoleńcze miały duży wpływ na rozwój stosunków politycznych w krajach Europy. Dlatego też I Międzynarodówka twierdziła, że „wskrzeszenie wolnej i demokratycznej Polski jest nieodzowną przesłanką wyzwolenia klasy robotniczej”.

Dzisiaj naród polski wyzwolony spod ucisku kapitału, walczy we wspólnym Frontie Narodowym o wielką sprawę, którą głosiła I Międzynarodówka. Na gruncie rewolucyjnych tradycji klasy robotniczej buduje swe lepsze jutro.

Z.F.

terowców komunistach. To było bodaj pierwsze zamówienie społeczne, jakie wykonalem.

Kiedy kilka miesięcy temu przystąpiłem do napisania krótkiego poematu dwudziesto-nego o rozwoju mowy polskiej, o dziejach książki polskiej od pierwszych druków do pożaru bibliotek warszawskich, i w zakończeniu dałem obraz nowej biblioteki, z której korzystała nowa ludźle w Polsce Ludowej, gdy ten dawno noszony pod sercem pomysł przyszło mi powierzyć słowom, miałem przed oczyma czytelnika, który ten utwór będzie czytał. Myślałem przede wszystkim o tych, którzy teraz dopiero poznają kulturę narodową.

Wszystko, co w tradycji naszej było postępowe, zwiastujące przyszłość, humanistyczne, wzrusza nas dziś jeszcze, zachęca do działania.

Chcemy, aby młodzież nasza poznawała przeszłość tak jak się poznaje teraźniejszość — w pełnym słońcu wiedzy o świecie.

Socjalizm stawia człowieka w wysoki wymagania, łączy od niego wiele, gdyż daje mu wiele. Porównajmy świadomość obywatela Polski Ludowej ze świadomością obywatela Polski przedwzrostkowej, porównajmy prawodawstwo nowej Rzeczypospolitej, utrwalone w Konstytucji, z dawnymi. Jakież olbrzymie zmiany, jaki olbrzymi krok w przyszłość, ku krajom ludzkości bez nędzy, bez wojen, bez strachu człowieka przed człowiekiem, bez nierówności społecznej! Temat dla pisarza, obszerny jak życie.



Warunki mieszkaniowe na przedwojennej wsi polskiej były zastraszające. Kurne chaty, przed oknami których rozciągało się gnojowisko, strzechy jako pokrycie dachu — oto typowy obraz budownictwa wiejskiego w czasach sanacyjnych. (zdjęcie z 1934 roku).

C A F

Zapewnimy średnie wykształcenie wszystkim dzieciom w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych jak również coraz liczniejszym rzeszom dzieci wiejskich.

(z programu wyborczego Frontu Narodowego)

Członkowie nowoorganizowanej spółdzielni produkcyjnej we wsi Malczewo (pow. Elk) wyszli pierwszy raz orać wspólnie swoje pola. Ziemia dudniła pod kopytami sytych koni. Ostre lemiesz głęboko wrzynali się w odłogi. Czarne skiby błyszczały w słońcu, które dopiero ukazało się pod lasem. Harmonista Edward Gugała przystanął zdziwiony.

— Orzą. — wyszeptał — moje pole jeszcze leży obok, a oni orzą. Nad ich niwą świeżo zoraną unoszą się opary, a na mojej szumi suchy chwast. Nie wierzę, że tak u nich wygląda. Nie myślałem, że w polu, jak w fabryce, można pracować wspólnie...

Nowe, mocne lemiesz rozrywały miedzę, które dotychczas dzieliły pola i dusze tych ludzi, co idą za plugami. Poza nimi między nimi Jana, swego starszego brata, Jan machał batem i śpiewał:

„Żyć samemu — to nudota,

Na wspólnej niwie

Tam wesoło, gdzie spólnota.”

Gugała wszedł do chałupy na palcach. Pięćdziesiąt lat jeszcze spało. Położył harmonię i wyszedł na rozgrzone podwórko. Naprawiał stary plug i myślał — nie długo żył, ale dużo przeżył.

— Zapracowany — nie miał czasu wyrósć — mówił o nim ojciec, z którym rybaczyl na Wiśle od 8 lat, był tragarzem, mleczarzem, brukarzem, orał plachy na Suwalszczyźnie, harował. W końcu los rzucił go do Malczewa na gospodarke, opuszczoną przez szwagra Cielńskiego. Już od dwóch lat próbuje wyrósć z ziemi, szczęście starym, zaradziwałym plugiem i nie może. Bo dopóki skończy orać jedyną szkapę, spółdzielnia już zasieje. W spółdzielni pole na szluzach nawozach już zielenią

pokrywa się, a u Gugały dopiero kiełkuje. W spółdzielni ułożono wielkie stogi kłosistej pszenicy, a u Gugały z mniejszymi w połowie kłoskami, na połowę z żytem stoją w piętnastkach, bo nie ma czym zwieźć. Wóz się polamał, żrebak zachorował. Haruje dzień i noc i nie może rady dać.

— Józlu — powiedział raz do żony — Franciszek Szczepański z Mrozów też już się za pisał do spółdzielni. Dostał w tym roku ponad 50 m zboża i kupę złotych. Może i my byśmy coś pomyśleli...

— Nic nie chcę myśleć — przerwała — idź dostań cepa i namłóć tego żyta na chleb, bo mi już dziele głowę objędzą.

Przyszedł do Elku, a na przeciw ulica Wojska Polskiego kolumna jedzie. Nad

wozami, załadowanymi nowym zbożem, szeleszczą transparenty z napisami: „Spółdzielnia produkcyjna w Woszczelach. Pierwszy chleb państwu”. A na wozach spółdzielcy śpiewają

„My jedno serce,
My — plon wolności,
Nad nami sztandar
I pieśń młodości.
Już stare wiecznie,
Jak chwast, jak ziele,
Do socjalizmu —
Naprzód Woszczele.”

Gugała sam na siebie zły był, że nie miał przy sobie harmonii. Takim dzielnym ludzkiem, co zdążyli zebrać i omłócić, warto by przygrać.

Wracał z nowym cepem do domu. Koło gminy ogłoszone nie: „Dziś dożyłki. Spółdzielnia produkcyjna niesie bogaty plon Ojczyźnie, nad którą świeci słońce Nowej Konstytucji”.

— Towarzyszu Burba, nie gniewaj się na mnie? Moja dusza czuje, że ja przyjdę do was. Chciałem tylko spróbować, jak to być indywidualnym rolnikiem, bo już wszystkiego próbowałem...

— Próbuje, nie bronimy — uśmiechnął się przewodniczący — chłop ty swój.

W domu nie mógł zasnąć. Radość burzyła mu krew. Znał jasno powiedział mu dziś. „Nie jestem przeciwna twoim myślom”.

Wziął łopatę i poszedł na swoje pole. Rozkopał miedzę i spuścił jezioro, żeby traktor jutro nie miał już przeszkód.

Poznał brata, który stał pod brzoza.

— Czego nie śpisz, Janek?

— A ty czego?

— Szukam szczęścia.

— A ja lat — które zmarnowałem na cudzych niwach, a teraz one mi potrzebne. Teraz dopiero zaczynamy żyć...

Jan Szel

korespondent z Elku

Kronika kulturalna

Ostatnio Komenda Powiatowa Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” w Wysokiem Mazowieckiem zorganizowała orkiestrę dętą.

Zespół w pełnym składzie pod kierownictwem kapelmistrza Władysława Gawła prawił z zapalem ćwiczenia. Orkiestra ta składa się z samej młodzieży pracującej i uczącej się. Młodzież podpisała zobowiązanie na 3 lata, co jest gwarancją stałego rozwoju orkiestry. W przyszłości przy orkiestrze powstanie zespół pieśni i tańca.

... ..

Spółród 12 kandydatów na II Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego wytypowano na odbytych ostatnio w Łagowie Lubuskim eliminacjach następujące osoby: W. Witkomirski, H. Palulis, S. Lenz-Lewandowski, E. Statkiewicz, I. Iwanow, Z. Bąkowski, J. Kania, Z. Morawski i E. Sieja.

... ..

Zespoły aktorskie i techniczne Państwowego Teatru Nowego w Łodzi wyonili dwie biogdy, które występować będą na scenach wiejskich świetlic robotniczych z repertuarem nawiązującym do programu wyborczego Frontu Narodowego.

Białostocka brygada buduje Nową Hutę

„Przed młodzieżą polską, która w latach przedwojennych była pokoleniem pozbawionym przyszłości, dostępu do pracy, do nauki, do zawodu, szeroko otwartą się wrota szkół i fabryk.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dała młodzieży pełnię praw obywatelskich powołując ją do czynnego współudziału w rządzeniu państwem.

Naród ufa swej młodzieży i widzi w niej przyszłość Polski” (z programu wyborczego Frontu Narodowego)

Młodzież w pełni docenia i rozumie jakie zadania stawia przed nią nasza Ojczyzna, staje w pierwszych szeregach budowniczych Polski. Wielki wkład w dzieło odbudowy i budowy kraju włożyły junaczki i junacy pracujący w ochotniczych brygadach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”.

Dobrze powodzi się młodzieży w brygadach „SP” — młodzież pracująca w nich ma możliwość otrzymania zawodu, możliwość dalszego kształcenia się, możliwość dobrego zarobku i szybkiego awansu społecznego.

Oto na przykład wyjątki z kilku listów pisanych ostatnio do swych rodziców i kolegów przez junaków woj. białostockiego pracujących w 42 Brygadzie „SP” w Nowej Hucie.

„Mamy zaszczyt pracować w największym obiekcie Planu 6-letniego, jakim jest Nowa Huta. Wielu z nas jest przodownikami pracy. Ja za rabiam 250 — 300 zł.” — pisze Jan Kochanowski mieszkaniec grom. Andrzejewo gm. Zaboryszki.

„W naszej 42 Brygadzie jest nam dobrze, mamy wiele czasu przeznaczanego na gry sportowe jak: piłka nożna, koszykówka, siatkówka, ping-pong i szachy, w niedziele mamy wesołki i zabawy ludowe. Wesoło i radośnie spędzamy czas w naszej brygadzie” — tak kończy swój list Stanisław Kibitewski zamieszkały w grom. Olszanka pow. Suwałki.

„W pierwszych dniach pobytu w brygadzie praca nie szła nam najlepiej, ale już w następnych dniach procent wykonywanej normy stał się podwyższał tak, że w następnych miesiącach wyrabialiśmy po 150 — 200 proc. Za rabiam 400 a nawet 500 zł. Przekonałem się dobitnie jak to fałszywie i podle mówili kłacy z naszej gromady, że w brygadach jest źle” — pisze w swym liście Józef Sidorowicz, mieszkaniec grom. Szumowo gm. Krasnopol.

Nie sposób jest wymienić wyjątków z wszystkich listów. Piszą je junacy z gromad i miasteczek województwa, piszą je do swych rodzin i znajomych.

A jeszcze nie tak dawno w wiosenne dni — był to początek kwietnia, wyjeżdżali nasi junacy na I turnus brygad. Nie jedna matka wówczas mówiła — „pamiętaj, pilsz synu do rodziców, a jak ci będzie źle, to wracaj”. Rozpoczęli pracę, tam na wschód od Krakowa, tam, gdzie najmniej w województwie rodzila ziemia, gdzie w ciągu dziesiątków lat powstawały zapadłe wsie o sennym i nędznym życiu, gdzie chłop pracując ponad siły z ledwością mógł jako tako utrzymać rodzinę.

I właśnie tam życie zmieniło się bardzo szybko.

Dwa lata temu w 1950 roku przyjechali młodzi, technicy, inżynierowie — badali, mierzyli, wyliczali, w ślad za nimi zaczęły zjeżdżać brygady robotnicze — murarze, stolarze, betoniarze, tynkarze — przeważała wśród nich młodzież. Praca ruszyła szybko z miejsca, wznosili się fundamenty, brzmiał warkot obrabiarek i tokarek, zgryztały dźwigi i suwalce. W ciągu tych dwóch lat na terenie Nowej Huty powstały piękne osiedla robotnicze, powstały duże i rozległe hale.

Dziś już Nowa Huta produkuje, na razie na potrzeby wyłącznie własne, ale już za 15 miesięcy ruszy pierwszy wielki piec, którego budowa jest obecnie w pełnym toku.

Nowa Huta to mocny i pewny fundament, zapewniła on siłę naszej Ojczyźnie.

Tam w Nowej Hucie przy budowie obiektu nr 1 i portu Nowa Huta pracuje w 42 brygadzie młodzież białostocka.

— Początkowo w kwietniu i na początku maja — mówi dowódca 42 brygady tow. G. Zarzycki — było nawet wiele trudności, część junaków bułmelowwała. — Lecz gdy przyszło do pierwszej wypłaty — przerywa zastępca brygady tow. L. Raducki — przekonali się oni, że bułmelować nie oplaca się.

— Teraz jesteśmy z nich całkiem zadowoleni — kończy tow. Zarzycki — pod przewodnictwem kół ZMP junacy naszej brygady pracują wzorowo.

Wiele się zmieniło na lepsze w ciągu tych pięciu miesięcy.

Junacy zorganizowali w brygadzie świetlicę, na pracy odbywała się wieczorki, zabawy ludowe, ostatnio na wsi odbyły się tam eliminacje zespołów artystycznych wszystkich brygad „SP” województwa krakowskiego.

217 junaków z 42 brygady zdało egzamin z kursu szofera sklego, i obecnie jako wykwalifikowani szoferzy przystąpią do pracy przy realizacji naszego Planu Sześciolletniego.

348 junaków z 42 brygady zdobyło odznaki SPO a 52 BSPO.

W brygadzie wyrosło wielu przodowników pracy jak: Józef Sidorowicz z gromady Szumowo, gm. Krasnopol, Czesław Orłowski z gromady Subienice pow. suwalski, Edward Jermak z gr. Kapocany pow. Augustów, Stanisław Łazowski z Białegostoku, Grzegorz Pogorzelski z gr. Krasnopol pow. suwalski, Stanisław Kibitewski z gr. Olszanka pow. Suwałki i wielu, wielu innych. Poza tym brygada Stanisława Łazowskiego za wydatną pracę brała udział w Zlocie Młodych Przewodników Budowniczych Polski Ludowej, a Jan Kochanowski spotkał jeszcze większy zaszczyt, odznaczony został w czasie Złotu brązowym Krzyżem Zasługi.

Za wzorową pracę junacy otrzymują premie i nagrody: ostatnio przyjechała do Nowej Huty delegacja junaków z woj. białostockiego, gdzie na uroczystym zebraniu przedstawiciel Kom. Woj. PO „SP” tow. Obłazewicz w imieniu ZW ZMP i Kom. Woj. PO „SP” Białostok wręczył 40 junakom 42 brygady wartościowe nagrody w postaci bluz ZMP-owskich, wiecznych piór i książek, a Tadeusz Gryguć, Aleksander Koc, Władysław Leszczyński, Józef Tyłenda otrzymali odznaczenia Przewodnika Pracy.

We wrześniu zbliża się termin zakończenia prac w brygadzie; już wkrótce rozładają się junacy 42 brygady do swych domów.

Wielu z nich jednak pozostanie w dalszym ciągu przy budowie Nowej Huty, gdzie po specjalnych kursach zdobędą zawód murarzy, betoniarzy, cieśli itp. Wielu z nich jak Duda, Jermak złożyło się do szkół górniczych, aby swa pracę w zaszczytnym zawodzie górniczym przyczynić się do budowy Polski socjalistycznej.

Te wielkie możliwości jakie otrzymywała młodzież stały się możliwe dzięki władzy ludowej, dzięki temu, że Ojczyzna nasza jest ojczyzną chłonną i robotników. Dzięki temu, że cały lud pracujący skupia się coraz bardziej wokół Frontu Narodowego.

Włodzimierz Prywałow

To należy przeczytać

Kalendarzyk wyborczy — KiW.

Broszurka zawiera systematycznie sporządzony z materiałów na notatki, kalendarzyk wyborczy od 1.IX. — 26.IX. 1952 r. Druga jej część, to brdynamia wyborcza.

Bolesław Wójcicki — Słowa przekute w czyn, KiW, zł. 0.50.

Autor obrazowo charakteryzuje nasz ośmioletni dorobek Od programu obozu demokracji w 1947 r., poprzez realizację Planu 3-letniego i 6-letniego, pokazuje najcenniejszy nasz kapitał — człowieka. Liczne porównania do sunków sanacyjnych i bogaty materiał statystyczny stanowią podbudowę broszury.

Marian Staniewicz — Droga walki o wielkość, siłę i dobrobyt Polski, KiW, zł. 1.

Broszura zawiera całościowo i krótko ujętych zagadnień obejmujących politykę uprzemysłowienia kraju.

O Naszej Ordynacji Wyborczej, KiW

Ze stenogramu obrad sejmowych nad ordynacją wyborczą. Broszura zawiera sprawozdanie Komisji Ordynacji Wyborczej (referat sprawozdawczy posła Aleksandra Juszkiewicza), dyskusję nad projektem ordynacji oraz tekst ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

H. Hajnicz — Gdy żołnierz nie był obywatel, MON str. 48, zł. 0.75

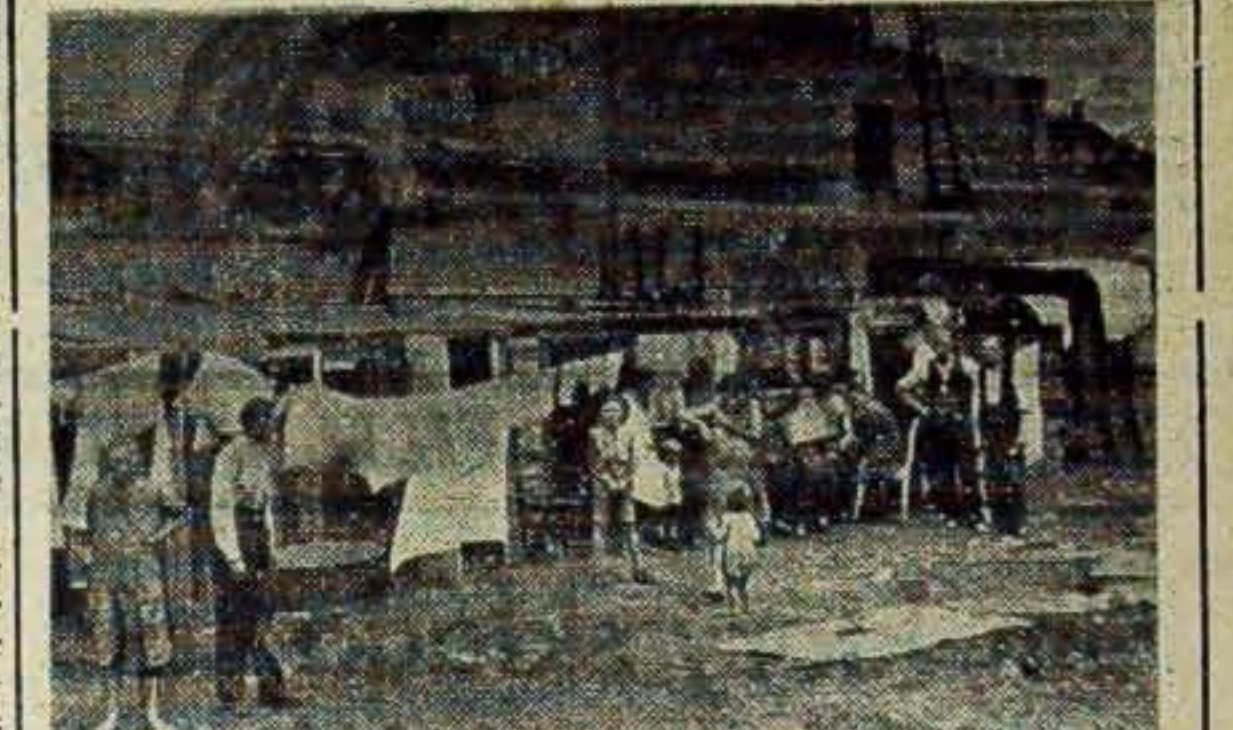
Autor analizuje na licznych przykładach stosunki panujące w sanacyjnym wojsku, przekupstwo i głupotę dowódców, terror i sadyzm stosowany w stosunku do żołnierzy. Pokazuje także dwie podstawowe funkcje przedwojennego wojska — kata własnego ludu i usługę go partnera w grabieżczych, antyrządzących planach imperialistycznych.

Bohdan Ostromecki — Reportaż z miasta młodości, „Czytelnik”, str. 47, zł. 2.

Wielki plac budowy — Warszawa i życie jej mieszkańców, Ostromecki ujmuje w fotograficzny, plastyczny sposób. Przed czytelnikiem przebiegała się nie tylko poszczególne chwały, ale widział także przyszłość nowej Warszawy.



Przedwojenne wybory odbywały się w atmosferze terroru politycznego. Poprzedzają je masowe represje i aresztowania działaczy robotniczych. Po mieście krążyły patrole policji granatowej, czujnie strzegące „ładu społecznego” w dzielnicach robotniczych. Archiwum Fotograficzne CAF



W roku „uchwalenia” sanacyjnej konstytucji i jaszystowskich wyborów do sejmu i senatu w Polsce wybuchło 65 strajków. Ponad 400.000 bezrobotnych żyło w straszliwej nędzy, gnieźdząc się w barakach i prymitywnych szałasach. Na zdjęciu: Rudery zamieszkałe przez rodziny bezrobotnych w Chorzowie. Zdjęcie z 1935 r. Archiwum Fotograficzne CAF



Przedwojenne budownictwo warszawskie cechowała chałturyzność i żółtawe tempo. W osiem lat po pierwszej wojnie światowej w 1926 r. oddano do użytku 4.291 izb, czyli pięciokrotnie mniej, aniżeli wybudujemy w 1952 r. Kredyty państwowe przydzielano prywatnym przedsiębiorcom, którzy budowali luksusowe mieszkania dostępne jedynie dla bogatej burżuazji. W tym samym czasie w barakach dla bezdomnych gnieździło się po 30 rodzin w wąskich i ciemnych klatkach. Na zdjęciu: Wnętrze jednego z baraków dla bezdomnych w Warszawie. Archiwum Fotograficzne CAF

5 nowych kin w woj. białostockim

Nie ma takiej dziedziny naszego życia, nie ma takiego miasta, miasteczka lub wsi, gdzie realizacja Planu 6-letniego nie dokonywałaby wielkich przeobrażeń i zmian. Weźmy dla przykładu zagadnienie kinofikacji. Przed 1939 rokiem w woj. białostockim było zaledwie kilka kin miejskich i to z siedzibą w miastach powiatowych. Właściwie natomiast była w tym czasie prawie całkowicie pozbawiona oglądania filmów. Stan ten obecnie uległ gruntownej zmianie. W ciągu ostatnich zaledwie kilku lat uruchomiliśmy w woj. białostockim 15 stałych kin miejskich i 44 kina wiejskie.

W niedzielę 28 bm. zostaną otwarte dalsze dwa kina miejskie: w Supraślu i Ryszynie oraz 3 kina wiejskie we wsi Sokółka pow. Olecko, Lipsk w pow. augustowski i Długosze w pow. białostockim.

Otwarcie dalszych 5 kin stałych — to dalszy poważny krok naprzód w dziele podniesienia kultury i oświaty w naszym województwie. (mb)

0 przedterminowym wykonaniu zobowiązań meldują robotnicy BPZB

Coraz więcej napływa meldunków o pomyślnej realizacji zobowiązań na cześć programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b). Robotnicy i chłopcy, Inteligencja pracująca i młodzież, wszyscy którym droga jest na szła Ludowa Ojczyzna przedterminową realizacją zobowiązań pragną uczcić wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. „Głosujemy czynem” — oto hasło, które rozbrzmieło w dziesiątkach fabrykach, kopalniach, hutach, na wszystkich budowach, w szkołach i w instytucjach.

Robotnicy Białostockiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego w dniu wczorajszym zameldowali z dumą, że podjęte zobowiązania zrealizowali już i to z nadwyżką. Robotnicy ci nie poprzestali na swych osiągnięciach, podjęli oni dalsze zobowiązania.

Na budowie Akademi! Merytorycznej brzoza kswolliowa Zukońskiego oraz brzoza malarska Wiśniewskiego wykonali już w całości swe zobowiązania na dwa dni przed terminem. Robotnicy ci zaoszczędzili ogółem ponad 120 roboczo-godzin.

Na budowie elewatora brzoza cieleska Lyczkowskiego zobowiązanie swoje wykonali na sześć dni przed terminem, zaoszczędzając 460 roboczo-godzin. Wszyscy robotnicy z tej brzozy zobowiązali się ponownie swą intensywną pracą przekraczać plany i budowę wlezy wido weł wykonać do dnia 15 października, czyli na 7 dni przed terminem. Również brzoza cieleska Szkladzia z budowy elewatora zrealizowała swoje zobowiązanie na 7 dni przed terminem, wykonując szalunki strobu olwnicznego i zaoszczędzając ogółem przeszło 200 roboczo-godzin. Robotnicy ci podjęli kolejne zobowiązanie, w którym zadeklarowali się wykonać ruśzowania dołżkowe do dnia 30 bm., czyli 10 dni przed terminem.

Może nareszcie nauczymy się chodzić

— Obywatelko! Proszę wrócić! Przejście przez jezdnię dozwolone jest tylko w miejscach określonych znakami.

— Czyż nie wiecie, że przechodzenie jezdni w niedozwolonym miejscu może spowodować wypadek, kończący się kalectwem lub śmiercią?

Podobne uwagi już od tygodnia można usłyszeć na skrzyżowaniach naszych ulic, gdzie Milicja Obywatelska i aktywni społeczni mieszkańcy naszego miasta o prawidłowym przechodzeniu ulic.

Ogólnopolski tydzień nauki chodzenia dobiega końca. Trzeba przyznać, że dla białostockan tydzień ten minął pod znakiem stałych napomnień. Z dotychczasowych obserwacji można śmiało powiedzieć, że mieszkańcom naszego miasta bardzo przydała się nauka chodzenia. Na pewno wyniki jej nie dadzą na siebie długo czekać i będą się wyrażały w całkowitym zlikwidowaniu nieszczęśliwych wypadków ulicznych.

Przypominamy wszystkim tym, którzy uparcie łamią przepisy drogowe, że już w przyszłym tygodniu funkcjonariusze MO nie będą napominali, lecz spisywać będą mandaty karne.

71 budynków otrzymało bieżącą wodę

Przed wojną mimo, że istniała kanalizacja i wodociąg w Białymstoku, nie wiele mieszkań robotniczych korzystało z bieżącej wody. Aby poprawić ten stan, państwo ludowe co roku przeznaczają ogromne sumy dla poprawienia warunków bytowych klasy robotniczej.

Tylko w roku bieżącym dzięki pomocy finansowej państwa wykonano 71 dołączeń wody do budynków, zamieszkałych przez robotników białostockich. (ab)

Kobiety w produkcji nie ustępują mężczyznom

Do niedawna praca skrobaczki była wyłącznie wykonywana przez mężczyzn. W chwili obecnej w Fabryce Przędzów i Uchwytów pracują również kobiety. Kobiety polubiły tę pracę i są z niej zadowolone. Pomimo, że praca wymaga wysokich kwalifikacji przyswoiły one w rekordowo — szybkim tempie jej tajniki i na równi z mężczyznami wykonują dokładne powierzone im prace przy skrobaniu detali.

Procenty wykonywanej przez nie normy wzrastają z dnia na dzień, co świadczy o tym, że kobiety nasze na-

Zbiorowe dostawy zboża



W dalszym ciągu w niestającym tempie odfabrykują chłopi do punktów skupu zboże w ramach obowiązkowych dostaw. Na zdjęciu: Chłopi z gromady Bacieczki w woj. Białystok wąż na punkcie skupu przywiezione zboże. CAF — fot. A. Moti

Nauczycielstwo Białegostoku zapoznało się z uchwałami Ogólnokrajowej Narady Przodujących Nauczycieli

W sali Liceum Ogólnokształcącego nr 2 w Białymstoku przy ul. Warszawskiej odbyła się konferencja nauczycielska, dotycząca przekazania uchwał Ogólnokrajowej Narady Przodujących Nauczycieli i Pracowników Nauki. Naradę tę zorganizował Oddział Miejski Związku Nauczycielstwa Polskiego. W konferencji wzięli udział dyrektorzy kierownictwa szkół i przedszkoli, kierownicy zespołów samokształcenia ideologicznego i aktywności nauczycielskiej miasta Białegostoku.

Po wygłoszeniu referatu na temat „Zadania nauczyciela w obecnym etapie” wygłosiła się ożywiona dyskusja. Pierwszy zabrał głos ob. Czesław Karabowicz, który zapoznał zebranych z przebiegiem Ogólnokrajowej Narady Przodujących Nauczycieli. Dalsi dyskutanci mówili o tym, jak uczniowie naszego miasta pomagają w akcji przedwyborczej, oraz omawiali zobowiązania nauczycielstwa i młodzieży.

Z ważniejszych zobowiązań nauczycieli na czoło wysuwa się deklaracja kolektywu Szkoły Podstawowej nr 7, który obsługuje prelegentami 4 komitety blokowe, wygłaszając referaty na tematy związane z wyborami. Nauczyciele ze Szkoły Podstawowej nr 7 zorganizują również po dwa zebrańia rodzicielskie w każdej klasie i zapoznają rodziców z programem wyborczym

Frontu Narodowego. Uczniowie szkoły nr 7 wyjadą z występami artystycznymi do spółdzielni produkcyjnej w Rajsku i udekorują lokale wyborcze.

Nauczycielstwo i młodzież Zasadniczej Szkoły Zawodowej CUSZ podjęli zobowiązania, wartości 85 800 zł oszczędności.

Młodzież Technikum Włókienniczego pod kierownictwem nauczycieli powoła Radę Młodych Wyborców, która wygłosi pogadanki i zmobiliżuje do akcji wyborczej kolegów z innych szkół.

Na zakończenie obrad podjęto szereg uchwał, dotyczących pracy nauczycieli i młodzieży w okresie wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

WAŻNA NARADA

W dniu 28 września br. o godz. 10 odbędzie się w sali Domu Włókienniczej wojewódzka narada, poświęcona omówieniu zadań ruchu łączności miasta ze wsią.

Na naradę winni przybyć przewodniczący powiatowych komisji łączności miasta ze wsią, przewodniczący zarządów okr. zw. zaw., instruktorzy zarządów powiatowych ZSCH, przewodniczący zakładowych komisji łączności miasta ze wsią z terenu całego województwa i członkowie rad zakładowych, którzy wchodzi w skład tych komisji na terenie Białegostoku.

Odwolano

wycieczkę do Krakowa

Zapowiedziana przez nas wczoraj wycieczka do Krakowa, Nowej Huty, Poronina i Zakopanego, organizowana przez PSS, z przyczyn niezależnych od organizatorów została odwołana.

Po odbiorze należności wpłaconej tytułem kosztów wycieczki członkowie PSS mogą się zgłaszać do działu społecznego-samorządowego ul. 1 Maja 2.

Poranek filmowy

W niedzielę, 28 bm., o godz. 10 i 12 w kinie „Pokój” odbędzie się poranek filmowy, na którym zostanie wyświetlony film produkcji polskiej „Zakazane piosenki”. Cena biletu na poranek wynosi 1,35 zł na wszystkie miejsca. (wp)

Zaopatrujemy się w ziemniaki

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu w sprawie zaopatrzenia mieszkańców miast w ziemniaki jadalne na okres zimowy — z dniem 30 bm. mija termin składania przez wszystkie instytucje i zakłady pracy zapotrzebowania na ziemniaki w Powiatowej Spółdzielni Spożywców.

W myśl uchwały, uprawnieni do zaopatrywania się w ziemniaki systemem ratalnym są wszyscy pracownicy, których zarobki miesięczne

nie przekraczają sumy 600 zł, oraz posiadają na utrzymaniu co najmniej dwóch członków rodziny, na których pobierają zasiłek rodzinny. Dopuszczalne zapotrzebowanie ziemniaków na każdego pracownika nie przekracza 300 kilogramów, a na członka rodziny 100 kg. Cena ziemniaków wynosi 40 zł za kwintal.

Wszyscy pozostali pracownicy instytucji i zakładów pracy nie są uprawnieni do

zakupu ratalnego ziemniaków, lecz mogą je nabyć za gotówkę w tej samej cenie, składając — poprzez delegata swego zakładu pracy — listę imienną pracowników w PSS-le. Wszyscy pozostali mieszkańcy miast mogą nabywać ziemniaki w sklepach PSS-u na kilogramy lub półhurtem.

Pierwszeństwo w hurtowym nabywaniu ziemniaków mają w roku bieżącym — po dobie jak w latach poprzednich — szpitale, internaty, stołówki oraz wszelkie placówki żywienia zbiorowego.

W celu usprawnienia przebiegu tegorocznego zaopatrzenia mieszkańców Białegostoku w ziemniaki, okoliczne gminne spółdzielnie dostarczać będą ziemniaki, uzyskane z kontraktacji lub z obowiązkowych dostaw, bezpośrednio do tych instytucji, które złożyły na nie zapotrzebowanie, resztę zaś ziemniaków — jako rezerwę na okres zimowy — zakupuje się celem późniejszych dostaw dla sprzedaży detalicznej w sklepach PSS-u.

Obfite plony ziemniaków w roku bieżącym, dobra organizacja dystrybucji przez handel społeczny, oraz planowe wykonywanie obowiązkowych dostaw ziemniaków przez chłopów — dają gwarancję, że mieszkańcy miast będą mogli zaopatrzyć się w ziemniaki na okres zimowy w dostatecznej ilości. (ab)

Odczyt w klubie TPP-R

W niedzielę, 28 bm., o godz. 18 w Klubie TPP-R zostanie wygłoszony odczyt poświęcony wybitnemu agrobilgowskiemu radzieckiemu T. Lysence.

Odczyt wygłosi nauczyciel Andrzej Gołbiewski. Po odczycie odbędzie się część artystyczna w wykonaniu zespołu artystycznego Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia. (wp)

Uwaga, uczestnicy „Dni Filmów Polskich”!

W dniach 20, 21, i 22 bm. przeprowadzono — z udziałem widzów — ostatnie losowania nagród dla uczestników „Dni Filmów Polskich”. Z filmu „Mazowsze” z dnia 20 bm. nagrody padły na następujące numery biletów: 166.615 ser. AacI; 714.575 ser. GI; 098.649 ser. AII; 098.468 ser. AII; 152.335 ser. AI; 166.521 ser. AacII; 714.557 ser. GI; Z dnia 21 bm. film „Wyscig Pokoju”: 166.758 ser. AacII; 099.095 ser. AII; 152.431 ser. AI; 43.588 ser.

R; 099.153 ser. AII; 166.741 ser. AacII; 152.417 ser. AI. W ostatnim losowaniu brały udział bilety z filmu „Mia sto nieujarzmione” z dnia 22 bm. Wygrane padły na numery: 434.614 ser. R; 436.214 ser. R; 152.573 ser. AI; 167.138 ser. AacII; 434.556 ser. R; 152.515 ser. AI. Posiadacze wylosowanych biletów winni odebrać nagrody w biurze Okręgowego Zarządu Kin przy ul. Nowy Świat (gmach kina „Pokój”). (He)

Kronika Białostocka

Teatr

Teatr im. A. Węgrzki: „Konkurencja”. Początek o godz. 18.30.

Kina

„Pokój”: „Pod niebem Sycylii”. Początek o godz. 18 i 20. „Ton”: „Czwarty peryskop”. Początek o godz. 17.30 i 19.30.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaciół Polski: „Hawajskiej czynny od godz. 13 do 21.” Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21. Księgarnia Klubu od godz. 9 do 21.

Wystawy

Wystawa Kółkiewicz czynna od godz. 9 do 20. Wystawa Filatelistyczna (Klub TPP-R) czynna od godz. 10 do 21.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 9 do 13. Biblioteka i czytelnia ORZZ w sobotę czynna od godz. 13 do 21, w niedzielę od godz. 17 do 21. Biblioteka i czytelnia Klubu TPP-R czynna od godz. 13 do 21.

Ważniejsze telefonny

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (nar. Płnów) tel. biura wezwania 09, Informacja 555. Miejska Straż Pożarna, tel. 08. Dyżurny aptek: Apteka nr 7, ul. Rynek Kościelny 6, tel. 20-55.

Program radiowy na dzień 27 i 28 września

SOBOTA 27 bm.
Program I na fal 1322 m.
5.10 Audycja dla wsi; 6.10 „Wielki koncert” — piosenki; 6.30 Piosenki różnych narodów; 7.30 Różnorodna muzyka rozrywkowa; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos mają kobiety; 12.15 „Na swojej nacie”; 12.45 Audycja dla wsi; 13.15 Muzyka operowa w wykonaniu orkiestry rozgłośnia bydgoskiej PR; 13.30 Dział dzieci — audycja słowno-muzyczna; 16.20 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry rozgłośnia śląskiej PR; 17.15 Kwadrans muzyczny; 17.35 „Z naszych piosenek”; 17.55 „Na świętowania” — piosenki; 18.00 Raport z literatury; 18.20 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru PR; 19.15 Audycja literacka; 19.30 „Na muzycznej fali”; 20.25 Wiadomości sportowe; 20.45 Audycja dla wsi; 21.00 Gra orkiestra taneczna PR; 21.40 „50.000 dolarów” — fragment książki Kaliksta Wolskiego; 22.00 „Muzyka dla wszystkich”; 23.10 — 23.40 „Muzyka na dobranoc”.
Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m
6.50 Tańce ludowe różnych narodów; 14.30 Muzyka symfoniczna; 14.50 Koncert chóru i rozgłośnia wrocławskiej PR; 15.10 „Ziemniaki pod dach” — fragment powieści Oskara Mallasa; 16.00 Piosenki Józefa Haydna i Ludwika van Beethovena; 16.27 „Jak spędzić niedzielę”; 16.35 Popularne utwory symfoniczne; 17.15 „Piosenki młodych górników”; 17.20 Muzyka ludowa w wykonaniu ludowej kapeli i chóru rozgłośnia poznańskiej PR; 17.45 Audycja literacka; 18.00 Muzyka rozrywkowa; 18.50 Głos mają kobiety; 19.20 Muzyka i aktualności; 20.00 „Przy sobocie po robocie”; 23.10 Muzyka na dobranoc.
Dzienniki: 6.30, 21.00.

Program II na fal 367 m
6.10 „Na dzień dobry” — muzyka; 7.05 „Od melodii do melodii”; 8.55 „Na świętowania” — piosenki; 9.45 Wiersze tańcy i śpiewa; 10.20 „50.000 dolarów” — audycja satyryczna — rozrywkowa dla młodzieży; 10.50 Zespoły chórów; 11.10 „Poezja i muzyka”; 11.40 Skrzynka Wzajemności Radiowej; 12.15 Poranek symfoniczny; 13.15 Z cyklu: „Sylwetki uczonych” — pogadanka; 13.25 Koncert orkiestry rozgłośnia szczecińskiej PR; 14.00 „Praktykant” — opow. Borysa Polewoja; 14.15 Popularne utwory fortepianowe; 14.30 Audycja literacka; 15.00 „Śpiewamy piosenki i piosenki”; 16.00 Z cyklu: „Plan sześciolatni”; audycja; 16.20 Koncert chopinowski; 16.50 Felieton; 18.00 Złote obrączki — słuchowisko; 19.30 Melodie taneczne; 20.00 „Na falę muzyki i satyry”; 20.30 Muzyka rozrywkowa; 21.30 Audycja z cyklu: „Laureaci nagród państwowych w dziedzinie muzyki w 1952 r.”; 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski; 22.40 Muzyka taneczna.
Dzienniki: 1.00, 17.00, 21.00.

NIEDZIELA 28 bm.
Program I na fal 1322 m.
6.05 „Na dzień dobry” — muzyka; 7.25 „Od melodii do me-

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 22-22, redakcja ogólna 23-38 centrala 37-47, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 36-32. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 3 egz. na jeden adres) 2.25 zł — Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 157-111/127.

Każdy zespół — ośrodkiem propagandy programu wyborczego

ZMP u progu nowego roku szkoleniowego

Jedną z podstawowych form pracy uszlachetniającej prowadzonej wśród młodzieży — jest szkolenie ideologiczne w zespołach. Poprzez szkolenie wychowuje się młodzież na gorących patriotów Ludowej Ojczyzny, bezgranicznie oddanych sprawie partii, wyrabia się socjalistyczny stosunek do pracy, wytrwałość w pokonywaniu trudności, zamiłowanie do zdobywania wiedzy.

Na szkolenie ZMP w ub.r. szkoleniowemu uczęszczała duża ilość młodzieży niezorganizowanej, która razem z ZMP-owcami poznawała prawdę o przeszłości naszego narodu, poznawała jego bohaterów, zapoznawała się z życiorysem tow. Bieruta, a także ze wspaniałym budownictwem komunizmu w ZSRR.

W roku szkoleniowym 1951/52 na terenie naszego województwa pracowało 266 zespołów szkoleniowych, do których uczęszczało 4.330 młodzieży. W toku pracy wyrosło dużo dobrych aktywistów, którzy przeszli do pracy w aparacie ZMP-owskim. 8 propagandystów skierowano na stanowiska przewodniczących zarządów gminnych ZMP oraz 2 na komendantów gminnych „SP” (Lubę Smokutunowicz z Narewki i Stefana Szulczyka z Hukowicz). Propagandystka Zofia Sacharewicz ze wsi Studziwo została wysłana na Woj. Szkołę ZMP w Łodzi. Wyrosło się wielu propagandystów — kierowników zespołów: Wróbel z POM — Białostock, Nowicki ze wsi Zubki pow. Białystok, Stanisław Dolniński z PGR Olszanek pow. Olecko, Bazyli Konstantczuk z Małego Płocka, pow. Kolno.

Wielu propagandystów po trafio wypracować ciekawą formę zajęć posługując się literaturą piękna i uzupełniając zajęcia wierszami i piosenkami. Szkolenie ideologiczne ubojowilo w dużym stopniu białostocką organizację ZMP. Wspaniały zryw współzawodnicstwa złotowego, które dało ponad 4 miliony złotych, nie licząc zobowiązań z dziedziny pracy kulturalno-masowej, należy przypisać przede wszystkim wzrostowi poziomu świadomości politycznej naszej młodzieży.

Mimo osiągnięć w pracy szkoleniowej ubiegłego roku, były i wielkie braki. Wyrzuciły się one przede wszystkim w tym, że wielu słabo przygotowanych propagandystów nie umiało sobie radzić z materiałami, zbyt trudną wydawała się im tematyka, a więc — zajęcia były nieciekawe prowadzone i zespoły rozpadły się.

Winę za taki stan rzeczy

ponoszą przede wszystkim za rzędy powiatowe ZMP, które nie potrafiły prowadzić należytej pracy z propagandystami. Dużo zespołów rozpadło się w pow. Grajewo i Białystok miasto.

W nowym roku szkoleniowym zarządy powiatowe ZMP powinny dokonać zwrotu na lepsze w pracy szkoleniowej. Przede wszystkim dobor propagandystów i pracy z nimi w ciągu roku powinna być lepsza niż w roku ubiegłym. Typowanie propagandystów w br. nie odbywało się „za biurka”, a z każdym z nich przeprowadzano rozmowy, stawiano większe wymagania w stosunku do posiadanych przez nich wiadomości ogólnych i politycznych. Wśród propagandystów znajdują się młodzi agronomowie i technicy. Tegoroczny dobor propagandystów gwarantuje wyższy poziom pracy zespołów szkoleniowych.

Systematyczne seminaria z propagandystami w powiatach, które będą prowadzone przy pomocy ZW ZMP, zapewnią stałe podnoszenie wiadomości propagandystów i do skonalenie form i sposobów prowadzenia zespołu szkoleniowego.

Sam propagandysta powinien także głębiej przejąć się sprawą należytej pracy swego zespołu. Propagandysta powinien zrozumieć, że być kierownikiem ZMP-owskiego zespołu szkoleniowego — to jedno z odpowiedzialnych i zaszczytnych zadań. Jakże stać się przed nim partia i organizacja ZMP-owska. Chodzi tu bowiem o wychowywanie młodzieży.

W uchwale ZG ZMP o naszym szkoleniu organizacyjnym z września br. mówi się: „Trzeba, by młodzież wychowywała się w zespołach na ludzi śmiałych, odważnych, głęboko kochających Ojczyznę, wysoko ceniących honor przodków, w walce o wcielenie w życie perspektyw rozwojowych Polski, ludzi wolnych od ciemnoty i zafanania”.

Większą odpowiedzialność za szkolenie powinny wziąć na siebie instancje ZMP-owskie, nie spychać tej tak ważnej sprawy na instruktorów propagandy tak, jak to było w roku ubiegłym. Uchwała ZG ZMP mówi: Organizacja ZMP musi dołożyć starań, by zespoły szkoleniowe stały się ośrodkiem pracy politycznej wśród młodzieży swego środowiska, by uczestnicy szkolenia byli agitatorami naszej sprawy w każdej kampanii prowadzonej przez partię lub ZMP, by aktywnie pomagali organizacji w mobilizowaniu całej młodzieży do re-

alizacji linii partii w swoim zakładzie pracy lub wsi”.

Pierwsze zajęcia szkoleniowe w br. szkoleniowym, które odbyły się w ponad 80 zespołach lub odbędą się w najbliższych dniach, są szczególnie starannie przygotowane przez propagandystów. Pierwsze tematy zajęć to: osiągnięcia 8 lat Polski Ludowej, program wyborczy Frontu Narodowego i ordynacja wyborcza do Sejmu. Uczestnicy szkolenia otrzymują zadania doprowadzenia do świadomości każdego wyborcy treści programu wyborczego, wyjaśnienia prawdziwej, demokratycznej ordynacji wyborczej, pomocy komitetom Frontu Narodowego w całokształcie pracy propagandowej w obwodach.

Zespoły szkoleniowe wydadzą gazetki ścienne poświęcone sprawie wyborów do Sejmu, zapoznają się z kandydatami na posłów wysuniętymi przez komitety Frontu Narodowego.

Każdy zespół szkoleniowy ZMP-owski powinien stać się ośrodkiem żywej propagandy i agitacji skupiającym jak największą młodzież niezorganizowaną. Każdy zespół winien niezwłocznie zgłosić się do najbliższego komitetu wyborczego Frontu Narodowego, aby wziąć czynny udział w zadaniach, jakie stoją przed komitetami Frontu Narodowego w kampanii wyborczej do Sejmu.

Helena Kozakówna
wiceprzewodnicząca ZW ZMP

Na cześć XIX Zjazdu WKP(b)



Zalogi fabryk i zakładów pracy w ZSRR z entuzjazmem odpowiadają na wzywaniu do zwołania XIX Zjazdu WKP(b), podejmując liczne i cenne zobowiązania.
Na zdjęciu: Tokarz narzędziowni Moskiewskich Zakładów Samochodowych im. Stalina J. Nikiforow zobowiązał się wykonać 250 proc. normy.
Fot. — CAF.

GAZETA SPORTOWA

Gwardia Białystok — Ek 4:0 (3:0)

Towarzyski mecz piłkarski rozegrany w ubiegły czwartek na stadionie sportowym „Ogniwa” w Białymstoku pomiędzy drugoligową Gwardią Białystok — Ek, zakończył się pełną zasługą zwycięstwem Gwardii w stosunku 4:0 (3:0). Bramki zdobyli Pohl — 2 oraz Właźniak i Szymura po jednej. Sędzią w Kowalewskich, na linii Płk i Zimnoch.

Grę rozpoczęli goście. Ich pierwszy atak na bramkę Zubra, prowadzony przez środkowego napastnika Dziwanińskiego, kończył się anemicznym strzałem Ontkiewicza, zresztą bardzo pewnie wyłapanym przez bramkarza Gwardii. Jest 4-ta minuta gry, dziesięć wybita przez Zubra piłka bierze na głowę Właźniaka, podaje do przodu, tam dochodzi do niej Pohl, silnie strzela, piłka odbita od bocznej poprzeczki wędruje na lewą stronę boiska, a tam nieobstawiony Kwaśniak z bliskiej odległości mimo rozpaczliwej interwencji bramkarza strzela nieuchronnie 1:0 dla gospodarzy.

Goście starają się za wszelką cenę wyrównać, lecz brak wykończenia pod bramką nie pozwala im polepszyć wyniku cyfrowo.

Narada sportowców z Sokółki

Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Sokółce zwołuje w poniedziałek 19 września br. o godz. 19 w sali „Domu Ludowego”, przy ul. Grodzkiej, naradę dla przewodniczących kół LZS-ów, SKS i aktywów sportowych.

Na naradzie, po omówieniu spraw organizacyjnych, zostanie podsumowana dotychczasowa działalność LZS-ów i SKS-ów powiatu.

Gwardziści natomiast coraz częściej goszczą pod bramką Czyżewskiego, notujemy kolejne strzały Pohla, Właźniaka i Kwaśniaka, które z trudem, najczęściej na róg, paruje bramkarz gości. Oto znów atak „Gwardii” ciągnie na bramkę wojskowych. Kierownik ataku Właźniak podaje do Boczańskiego, ten wypuszcza Pohl, który w 16 minut gry po raz drugi zmusza bramkarza elekckiego do kapitulacji. Również Pohl zdobywa 15 minut później trzecią bramkę.

Po przerwie obraz gry nie ulega zmianie. Goście w tym okresie coraz rzadziej niepokoją bramkę Zubra, który broni zresztą

pewnie. Wiele okazji do podwyższenia wyniku mają Gwardziści, lecz atak ich zaprzeczają szeregi murawianych okazji. Dopiero w 32 min. gry Właźniak wypuszcza w uliczkę Szymurę, a ten z bliskiej odległości posyła piłkę w róg bramki.

Wynik 4:0 pozostaje do końca meczu. Najlepszym na boisku był Właźniak, Pohl i Komorowicz. Natomiast bardzo słabo zagrał Wójcik, który wszystkie pojedynki z reguły przegrywał. W Ekku najlepszym był Szymura i bramkarz Czyżewski, najstabilniej zaś wypadł Ontkiewicz. Widzów około tysiąca.

Włodzimierz Prywałow

Dwaj olimpijczyści na starcie

Echa lekkoatletycznych zawodów Ogniwa

Jak już podawaliśmy, zawody lekkoatletyczne o strofowe mistrzostwo Polski pomiędzy Białymstokiem a Warszawą zakończyły się zwycięstwem Warszawy w stosunku 103:71. W ogólnej punktacji zawodnicy naszej zremisowali — 35:35, a zawodnicy ulegli Warszawie — 30:45.

Trzeba przyznać, że wyniki uzyskane na tym spotkaniu są dość dobre. Na wyróżnienie zasługuje czas uzyskany przez Kucha (Warszawa) w biegu na 400 m — 54,6 oraz wynik w rzucie oszczepem olimpijczyka Radziwonowicza — 61,76 m. Również drugi startujący w zawodach olimpijczyk — Kowal (Warszawa) uzyskał ładny wynik w trójskoku — 14,19 m. Oto pozostałe wyniki:

1500 m: 1) Kondziela (W) — 4:17,7 sek., 2) Dondzilo (B) — 4:29,4 sek., 3) Kowalczyk (W) — 4:49,4 sek., 4) Pastuszek (B) — 5:06,3 sek.
W biegu na 400 m zdecydowanie zwyciężył Kuch — 54,6 sek. przed swym kolegą klubowym Suchorzewskim — 55,4. Dwa dalsze miejsca zajęli reprezentanci Białegostoku: Solowiej — 56,4 i Sokolowski — 58,6.

Skok o tyczce wygrał Płotka (W) — 3,28 m przed Gromanem (B) — 3,13 m. Dalsze miejsca za-

jeli: Lanowski (W) i Popko (B) obaj po 3 m.

Skok wężyst: 1) Mankiewicz (W) 170, 2) Paprocki (W) — 170, 3) Gnyń (B) — 160, 4) Cliko (B) — 150.

W rzucie oszczepem i miejsce zajął Radziwonowicz — 61,76 m przed Waczińskim również z Białegostoku 48,85. Kula z Warszawy uzyskała 45,70, a Kowal — 43,85.

W trójskoku Kowal uzyskał 14,19 m, Nowak — 12,38 m, Zakarczek (B) — 12,34 m i Superson (B) — 11,46.

Oba biegi rozstawne wygrali zawodnicy Warszawy, w sztafecie 4x100 m mężczyzn uzyskali oni czas 45,3 sek., a w sztafecie kobiet — 55,7 sek.

O mistrzostwo województwa w piłce nożnej

W najbliższą niedzielę odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo województwa. Budowlani Białystok spotkają się na swym boisku z Budowlanymi z Bielska.

Na fali zobowiązań

8 ha ziemniaków wykopią sportowcy LZS-u Dowspuda

Dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b) sportowcy z pow. augustowskiego podjęli liczne zobowiązania. Między in. zawodnicy UNII ZOBOWIĄZALI SIĘ PRZEKROCZYĆ PLAN ZDOBYWANIA ODNIAK SPO O 35 PROC., wyjechać w ramach łączności miasta ze wsią do okolicznych wsi, aby nie tylko rozegrać tam mecze sportowe lecz również omówić z szeroką rzeszą sportowców wlejskich program wyborczy Frontu Narodowego.

UCZNIOWIE LICEUM PEDAGOGICZNEGO zrzęzieli w SKS-ie zobowiązali się przepracować 150 roboczogodzin porządkując boiska oraz wykonać transparenty i dekoracje budynku, w którym odbywać się będą wybory. Również postanowili oni wszyscy wziąć udział w marszach jesiennych szlakiem zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego.

CZŁONKOWIE LZS-U W DOWSPUDZIE gm. Raczki dla uczczenia programu wyborczego ZOBOWIĄZALI SIĘ WYKOPAC 8 HA ZIEMI NIAKOW, wyjechać z grupą zawodników do gromad swej gminy i przeprowadzać pogadanki, na których omawiano będzie program Frontu Narodowego.

W zobowiązaniach indywidualnych sportowców pow. augustowskiego zadeklarowano jest pomoc zawodników w obsługiwaniu zebranych gromad kich oraz w planowej dostawie zboża, mięsa, mleka, ziemniaków i oddziaływanie wsi.

Stefan Pawlata

Wojewoda Zyndram — Kościółkowski próbuje ratować ustrój

Nie wszystko jednak szło już sprawnie mimo przeszkolenia i selekcji personelu egzekucyjnego bo panowie z Izby Skarbowej skarżą się w dalszym ciągu jeszcze szereg trudności, których usunięcie nie zawsze leży w kompetencji i możliwości Izby Skarbowej.

Te trudności według sprawozdania Izby Skarbowej to zaleganie na gminach „456 400 zł z tytułu podatku gruntowego, 100 900 zł z tytułu podatku od nieruchomości w miastach i 134 600 zł z tytułu podatku od lokali i placów niezabudowanych”.

Władze administracyjne, a szczególnie wojewoda Kościółkowski znając „trudności” Izby Skarbowej w ratowaniu dochodów budżetów samorządowych przysłał jej z wydatną pomocą. W sprawozdaniu mówi się o tym wyraźnie: „Specjalnie rozwinęta była współpraca władz administracyjnych z władzami skarbowymi w dziedzinie egzekucji. W szczególności w miesiącu czerwcu 1933 r. Izba Skarbowa zarządziła po porozumieniu z Wojewodą wzmożoną egzekucję podatku gruntowego, przyczem wyniki tej akcji, opartej na ścisłym współdziałaniu władz skarbowych i administracyjnych, okazały się nader skuteczne. Starostowie powiatowi współdziałali z kierownikami urzędów w sprawach egzeku-

cyjnych, układaniu planu egzekucyjnego i udzielaniu pomocy organom bezpieczeństwa publicznego w razie oporu biernego względnie czynnego. Pomoc ta niejednokrotnie przyczyniła się do zapobieżenia ekscesom ze strony ludności, oraz przełamania biernego oporu”.

Izba Skarbowa ratowała budżety samorządowe i budżet państwowy nie tylko przez ściąganie podatków z udziałem władz administracyjnych i organów bezpieczeństwa, starała się ona rozwinąć wśród ludności handel podsuwając jej do kupna artykuły monopolowe.

W tym celu: „W okresie sprawozdawczym sporządzono 1568 protokółów karnych za nielegalną uprawę tytoniu, oraz 1100 protokółów za handel surowcem tytoniowym, co stanowi w porównaniu z okresem ubiegłym zwiększenie ilości protokółów o około 50 proc. Wydatną pomoc w powyższej akcji okazały organom skarbowym organa policji państwowej”.

Tak według sprawozdania Izby Skarbowej pomagały „organa”, „organom”, a biedny chłop na wsi nie miał nawet środków na kupno zmonopolizowanej soli kuchennej, bo w dalszym ciągu sprawozdania jest mowa o tym, że: „Przeciwdziałano również rozpowszechnieniu się spożywania przez ludność so-

li bydlęcej oraz obostrzonemu nadzór nad zużyciem soli do celów przemysłowych”.

Pomogło to znacznie, bo: „W okresie sprawozdawczym wpływ ze sprzedaży soli wyniósł 4.212.165 zł i dał zniżkę w porównaniu z okresem ubiegłym o 20,9 procent”.

Monopolowe były jednak nie tylko tytoń i sól ale i inne produkty, a Izba Skarbowa miała pełnomocnictwa od władz sanacyjnych, aby szukała sposobów wzrostu konsumpcji tych produktów wśród najszerszych mas. Sprawozdanie mówi dalej, że w tym celu: „Zwalczano spożywanie artykułów zastępczych jak: sacharyna, za posiadanie której sporządzono w okresie sprawozdawczym 180 protokółów karnych. Ścigano domowy wyrób piwa z ekstraktu i domowy wyrób wina w ilościach ponad ustawową normę oraz domowy wyrób cukru.

Spożywanie produktów zastępczych oraz pogłębiający się kryzys gospodarczy spowodowały zmniejszenie w okresie sprawozdawczym produkcji piwa o 54,5 proc., a wina i miodu o 93,2 proc.”.

Zamiast tych wszystkich produktów zastępczych Izba Skarbowa ułatwiała nabycie produktów „oryginalnych”, bo: „dla udostępnienia ludności nabywania wyrobów spirytusowych dążono do uruchomienia wszystkich punktów sprzedaży ustanowionych kontyngentem wojewódzkim. W tym celu poczyniono starania do nadania elastyczności sieci punktów sprzedaży i zerwania z dotychczasową praktyką nadawania koncesji na sprzedaż wyrobów spirytusowych wyłącznie tak zwanym osobom uprzedmiotowionym”.

W końcu sprawozdania panowie z Izby mogli pracę swoją zbilansować w ten sposób: „Praca Izby Skarbowej w dziale podatków pośrednich i monopolów państwowych w 1933 r. była dalszym ciągiem prac zapo-

czątkowanych w roku 1932 i kształtowała się pod znakiem podniesienia zbytu wyrobów monopolowych i powiększenie w ten sposób wpływów z monopolu państwowych.

W tym celu skasowano system koncesyjny w handlu wyrobami tytoniowymi, przerebiono sieć zakładów detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych i dostosowano ją do wymogów jaknajlepszego zaopatrywania rynku. Zreorganizowano hurtową sprzedaż soli przez skasowanie wolnych składów. Pozatym we wszystkich monopolach zniesiono stopniowo sprzedaż na kredyt”.

Te wszystkie „reformy”, „naprawiacza” ustroju burżuazyjnego, sanacyjnego wojewody M. Zyndrama Kościółkowskiego, jakie zostały dokonane w ciągu 1933 roku przez podległe mu organy i instytucje miały przełamać kryzys i doprowadzić województwo do równowagi gospodarczej. „Słoneczne promienie” co prawda nie spłynęły na województwo ale że „ograniczono potrzeby” mas pracujących i „zmniejszono wydatki” na najpotrzebniejsze i najpilniejsze potrzeby w gminach i powiatach oraz że podwyższono liczbę protokółów karnych za spożywanie niemonopolowych produktów, takich jak sól, piwo, wino, sacharyna, tytoń itp. tego nie może nikt zaprzeczyć.

Uzbrojony „w lepsze, fachowe, przeszkolone oraz wyposażone w nowoczesny sprzęt techniczny i usprawnione pod względem śledczym jednostki policyjne”, sanacyjny wojewoda — „naprawiacz” ustroju burżuazyjnego na progu nowego 1934 roku z nadzieją patrzył w przyszłość, chociaż ta nadzieja okazała się dość wątpliwa, co wykazały późniejsze lata, obfitujące w szereg walk i strajków na Białostocczyźnie.